

frustracja  
strach  
zrezygnowanie  
beztroskość

---

zgłaszam  
problem

## Rzeczywistość osób homo- i biseksualnych w Polsce

Geje i lesbijki w Polsce – analiza badań dotyczących indywidualnych przypadków dyskryminacji ze względu na orientację seksualną prowadzonych w 2011 roku przez Stowarzyszenie Lambda Warszawa



*zgłaszam*  
**problem**



# *zgłaszam* problem

## Rzeczywistość osób homo- i biseksualnych w Polsce

Geje i lesbijki w Polsce – analiza badań dotyczących indywidualnych przypadków dyskryminacji ze względu na orientację seksualną prowadzonych w 2011 roku przez Stowarzyszenie Lambda Warszawa

**Zgłaszam problem. Rzeczywistość osób homo- i biseksualnych w Polsce.**

Geje i lesbijki w Polsce – analiza badań dotyczących indywidualnych przypadków dyskryminacji ze względu na orientację seksualną prowadzonych w 2011 roku przez Stowarzyszenie Lambda Warszawa

Redakcja  
Małgorzata Kotowska

**ISBN 978-83-923420-2-1**

*Wykorzystywanie zawartych w publikacji informacji i fragmentów tekstów jest dopuszczalne za podaniem źródła.*

© Stowarzyszenie Lambda Warszawa, 2011

Wydawca  
Stowarzyszenie Lambda Warszawa  
ul. Żurawia 24a lok. 4, 00-515 Warszawa  
tel./fax.: (48) (22) 628-52-22  
[www.lambdawarszawa.org](http://www.lambdawarszawa.org)  
[warszawa@lambdawarszawa.org](mailto:warszawa@lambdawarszawa.org)

Korekta  
Małgorzata Kotowska  
Projekt okładki i typograficzny, skład i łamanie  
nonGOV<sup>net</sup> | STRONNICTWO

Wydanie I  
Warszawa 2011



FUNDACJA  
IM. STEFANA BATOREGO

Projekt „Monitorowanie indywidualnych przypadków dyskryminacji ze względu na orientację seksualną” zrealizowany został dzięki finansowemu wsparciu Fundacji im. Stefana Batorego.

# Spis treści

## wstęp

O projekcie .....	9
-------------------	---

## przypadki

Przypadki zgłoszone przez respondentów .....	13
----------------------------------------------	----

## analizy

Socjologiczna analiza przypadków dyskryminacji ze względu na orientację seksualną zebranych w ramach projektu Stowarzyszenia Lambda Warszawa.....	27
Krzysztof Kliszczyński	

Prawno-karna analiza przypadków dyskryminacji ze względu na orientację seksualną zebranych w ramach Projektu realizowanego przez Stowarzyszenie Lambda Warszawa ze środków Fundacji Batorego .....	35
Monika Płatek	

Okiem prawniczki – krytyczne podsumowanie wyników badań przypadków dyskryminacji.....	41
Irmina Kotiuk	

Analiza psychologiczna wyników badań przeprowadzonych przez Stowarzyszenie Lambda Warszawa.....	49
Urszula Hermanowicz	

## rekomendacje

Rekomendacje końcowe .....	57
----------------------------	----





zrezygnowanie  
frustracja złości  
strach bezradności

---

wstęp



# O projekcie

Realizując projekt „Monitorowanie indywidualnych przypadków dyskryminacji ze względu na orientację seksualną” staraliśmy się zgromadzić i przeanalizować dane dotyczące dyskryminacji ze względu na orientację seksualną w Polsce wobec konkretnych osób i dowiedzieć się o ich przyczynach i skutkach. O ile dostępne są opracowania dotyczące zjawiska dyskryminacji ze względu na orientację seksualną w Polsce w mediach, życiu politycznym, edukacji czy dostępie do ochrony zdrowia<sup>1)</sup>, **o tyle ciągle mało jest danych dotyczących przypadków dyskryminacji, dotyczącej konkretnych osób (np. nierównego traktowania, szantażowania, wyzwick, obrażania, długotrwałego nękania, a także napadów czy pobic powodowanych nienawiścią do osób homo- i biseksualnych; dalej: LGB).**

Częściowo dane dotyczące dyskryminacji doświadczanej przez indywidualne osoby umieszczane są w raportach „Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych w Polsce” opracowywanych przez Stowarzyszenie Lambda Warszawa we współpracy z Kampanią Przeciw Homofobii. Dane te jednak opracowywane są raz na dwa – trzy lata, kiedy ofiary dyskryminacji z reguły nie pamiętają już szczegółów dotyczących zdarzeń<sup>2)</sup>.

W niniejszym badaniu staraliśmy się z jednej strony poznać skalę zjawiska dyskryminacji ze względu na orientację seksualną oraz zebrać dokumentację dotyczącą konkretnych przypadków, z drugiej zaś – pozyskać dane, które zamierzamy wykorzystać do mobilizowania organów porządku publicznego oraz organów publicznych odpowiedzialnych za przeciwdziałanie dyskryminacji do podejmowania konkretnych działań, zmierzających do ochrony tej grupy.

Przedmiotem projektu było przygotowanie i przetestowanie narzędzia internetowego do zbierania danych dotyczących indywidualnych

przypadków dyskryminacji ze względu na orientację seksualną w Polsce wraz z analizą udzielonej pomocy / wsparcia oraz towarzyszącym im procedurom i traktowaniu, zebranie danych od osób, które doświadczyły tego typu dyskryminacji, oraz dokonanie ich analizy w ujęciu socjologicznym, prawnym i psychologicznym. W oparciu o zebrane dane zostały opracowane i przedstawione w niniejszej publikacji rekomendacje dotyczące działań instytucji powołanych do przeciwdziałania dyskryminacji i pomocy jej ofiarom.

W ramach projektu powołana zostanie także grupa robocza, angażująca – jak zakładamy – osoby reprezentujące organy policji, prokuratury, sądownictwa, RPO, nadzoru nad instytucjami polityki społecznej oraz organizacji zajmujących się przeciwdziałaniem dyskryminacji, która w oparciu o wypracowane w projekcie rekomendacje zaplanuje i podejmie stosowne działania związane ze zmianą prawa i stosowanych praktyk.

W ramach naszego projektu uruchomiliśmy stronę internetową [www.zglaszamproblem.pl](http://www.zglaszamproblem.pl), która była głównym medium dotarcia do osób doświadczających dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Na stronie zamieszczona była interaktywna ankieta, która zawierała pytania dotyczące: rodzaju dyskryminacji (atak fizyczny / nękanie psychiczne / inna forma), szczegółów zdarzenia, reakcji otoczenia, zachowania służb powołanych do ochrony wolności osobistych i obywatelskich, pytania dotyczące zgłoszenia (lub nie) faktu dyskryminacji do odpowiednich służb, pytania dotyczące działań tychże służb oraz oczekiwanej przez respondentkę/respondenta pomocy.

Informacja o możliwości wypełnienia tejże ankiety dystrybuowana była poprzez media – zarówno LGB (strony internetowe Stowarzyszenia Lambda Warszawa i Kampanii Przeciw Homofobii, strony informacyjne), jaki i poprzez kanały Polskiej Agencji Prasowej, media ogólnopolskie oraz drogami dystrybucji wewnętrznej Lambdy Warszawa – poprzez listy dyskusyj-

<sup>1)</sup> Patrz: raporty Kampanii Przeciw Homofobii.

<sup>2)</sup> Do tej pory powstały takie raporty za lata: 1994, 2000, 2001, 2002, 2004 i 2005-2006.

ne, profile projektu i Stowarzyszenia na portalu Facebook oraz działający w Lambdzie Telefon Zaufania.

Projekt „Monitorowanie indywidualnych przypadków dyskryminacji ze względu na orientację seksualną” realizowany był przez Stowarzyszenie Lambda Warszawa, dzięki wsparciu Fundacji Stefana Batorego, od sierpnia 2010 roku do października 2011 roku.

Przez okres zbierania danych (styczeń – lipiec 2011) wpłynęło do nas prawie sześćdziesiąt ankiet. Po odrzuceniu niepełnych oraz błędnie wypełnionych pozostało **trzydzieści siedem przypadków**, które stanowią podstawę do niniejszego opracowania. Opis większości z nich znajduje się poniżej.

zrezygnowanie  
frustracja  
strach  
złości  
bezradności

---

przypadki



# Przypadki zgłoszone przez respondentów

Przypadki dotyczące nierównego traktowania w instytucji publicznej wynikające z braku uregulowań prawnych dotyczących związków jedнопłciowych lub wynikające z rzeczywistej lub domniemanej niechęci do osób homoseksualnych

Prawie wszystkie poniższe przypadki (1-11) zostały zgłoszone przez 45-letnią mieszkankę Gdańska.

## 1.

Przypadek pierwszy opisywany jest przez respondentkę w następujący sposób:

*Spółdzielnia mieszkaniowa, w której wraz z żoną moją mamy spółdzielcze mieszkanie własnościowe - w 2009 i 2010 roku - odmówiła przyjęcia mnie w poczet członków spółdzielni, tak jak ma to miejsce w wypadku osób pozostających w małżeństwie różnopłciowym.*

Wydarzenie to miało miejsce w Gdańsku, w Spółdzielni Mieszkaniowej Rozstaje. Respondentka zgłosiła powyższy przypadek Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka (HFPC), lecz ta nie podjęła sprawy. Respondentka oczekuje pomocy w znalezieniu prawnika / instytucji, która poprowadzi sprawę przed sądem oraz pomocy w pokryciu kosztów sądowych i adwokackich.

## 2.

*Towarzystwo Generali zajmujące się ubezpieczeniami NNW w firmie, w której pracuję, w 2010 r. odmówiło nam potraktowania nas, jako formalnego związku (chciałam ubezpieczyć moją żonę<sup>1)</sup>, jako członka mojej rodziny)*

<sup>1)</sup> Respondentka w swoich opisach nazywa swoją Partnerkę „żoną” – w związku z czym zdecydowaliśmy się na

*- jesteśmy po ślubie za granicą. Udzielono mi informacji, iż mogę ubezpieczyć moją żonę, jako „konkubinę”, lecz nie będzie nam wypłacone świadczenie w wypadku śmierci rodziców drugiej ze stron. Nakłaniano mnie do wypełnienia fałszywego oświadczenia, iż „jesteśmy związkiem nieformalnym”. Odmówiono mi możliwości zaznaczenia rubryki w deklaracji ubezpieczenia - jednej z dwóch – „małżeństwo” (druga do wyboru, to „konkubinat”), jak również dopisania „Cywilny Związek Partnerski”. W związku z tym, iż nie składamy oświadczeń niezgodnych z prawdą, ze względu na powyższe, uniemożliwiono mi ubezpieczenie mojej żony, jako członka mojej rodziny.*

Respondentka zgłosiła sprawę do centrali firmy Generali, do Rzecznika Praw Ubezpieczonych, do Kampanii Przeciw Homofobii. Centrala Generali odmówiła zgody na ubezpieczenie żony w drodze modyfikacji deklaracji ubezpieczeniowej. Rzecznik Praw Konsumentów – do którego respondentka zgłosiła się zgodnie z sugestią KPH – zwrócił się do centrali Generali o wyjaśnienie, z którego wynikało, iż nie odmówiono respondentce ubezpieczenia jej żony, lecz nie jako związku formalnego, bo takim w Polsce jest małżeństwo kobiety i mężczyzny.

Respondentka oczekuje pomocy w postaci bezpłatnej pomocy prawnej w sprawie, którą pragnie wytoczyć firmie Generali.

## 3.

*Nieemożność nieodpłatnej cesji telefonu komórkowego na moją żonę. Mamy dwa telefony komórkowe w tej samej firmie: ERA. Potrzebowaliśmy przepisać (w 2009 roku) mój telefon na moją żonę (ze względu na łączne liczenie - w takim wypadku - punktów w programie „era premia”). Firma nie zgodziła się na nieodpłatną cesję mojego tel. na moją żonę, twierdząc, używanie tego słowa w Jej/Ich przypadkach.*

że taką - nieodpłatną cesję telefonu - mogą dokonać wyłącznie małżonkowie różnej płci. W rezultacie, by zaspokoić nasze potrzeby, musiałam oficjalnie zrezygnować z mego telefonu, na rzecz mojej żony (traktowanej, przez Erę, jako obca dla mnie osoba) i za operację tę musieliśmy zapłacić ok. 100 zł.

Respondentka nie zgłaszała nigdzie tej sytuacji, postuluje jednakże „optowanie / lobbowanie / udzielanie pomocy prawnej na rzecz równego traktowania par osób tej samej płci z parami różnopłciowymi, zwłaszcza małżeństw różnopłciowych z formalnymi małżeństwami / cywilnymi związkami partnerskimi zawartymi za granicą przez pary osób tej samej płci.”

#### 4.

W lipcu 2010 przygotowując się do ślubu poza granicami Polski, gromadząc potrzebne dokumenty, moja żona zwróciła się do USC swego miejsca zamieszkania o wydanie zaświadczenia o stanie cywilnym. Skierowano nas do USC miejsca zamieszkania. W gdańskim USC na wniosek (podanie) mojej żony o wydanie zaświadczenia o stanie cywilnym: 1/ skierowano żonę moją po zaświadczenie do USC miejsca urodzenia (poinformowała, iż tam już była i skierowano ją do Gdańska), 2/ wbrew prawu domagano się, by żona moja ujawniła cel, dla którego występuje o zaświadczenia (mimo podawania przez nią, iż nie ma takiego obowiązku, mimo, iż podawała z jakiego paragrafu prosi o wydanie zaświadczenia o stanie cywilnym). Podała, iż zaświadczenie o stanie cywilnym potrzebne jest do ślubu poza Polską. Kazano żonie mojej, by wypełniła druk podania o zaświadczenie o „braku przeszkód do zawarcia małżeństwa”, w którym podaje się dane własne oraz osoby, którą zamierza się poślubić. Po stwierdzeniu, iż dane drugiej z osób, to dane innej kobiety (moje), odmawiano mojej żonie wydania zaświadczenia o stanie cywilnym. Żona domagając się wydania zaświadczenia powołała się na wyrok sądu (też w sprawie

pań z Gdańska), sprzed dwóch lat, w której sąd wskazał, iż bez podania potrzeby, każdy ma prawo otrzymać od USC zaświadczenie o stanie cywilnym. Żonie mojej kazano czekać, wykonywano telefony, by w końcu - po godzinie czekania - jednak wystawić zaświadczenie o stanie cywilnym.

Sytuacja zakończyła się po myśli respondentki, jednak sposób przeprowadzenia sprawy był odmienny, niż w sytuacji osób heteroseksualnych.

#### 5.

W roku 2010 miał miejsce nasz ślub - zawarciu Cywilnego Związku Partnerskiego - poza Polską. W tym też roku złożyliśmy w USC wniosek o wpisanie zagranicznego aktu ślubu do polskich ksiąg stanu cywilnego w postaci wzmianki dodatkowej / przypisku. USC wydał decyzję odmowną zaznaczając, iż w Polsce wpisuje się do polskich ksiąg stanu cywilnego wyłącznie akty ślubów małżeństw kobiety i mężczyzny, oraz że w Polsce nie ma cywilnych związków partnerskich. Odwołałyśmy się od odmownej decyzji USC do pomorskiego wojewody. Wojewoda anulował w całości decyzję USC. Nie odniósł się do meritum. Cofnął sprawę do ponownego rozpatrzenia przez USC z nakazem, iż USC w trakcie rozpatrywania sprawy ma skierować do nas pouczenie o procedowaniu w tej sprawie zgodnie z KPA. Otrzymałyśmy pismo z USC z pouczeniem o procedurze dot. transkrypcji aktów stanu cywilnego i z pytaniem, o co dokładnie w tej sprawie nam chodzi. Sprawa trwa - na początkowym wciąż etapie - już piąty miesiąc.

Respondentka odwołała się do Wojewody Pomorskiego oraz do Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, która pracuje nad tą sprawą. Respondentka zwraca uwagę, iż „brak regulacji prawnych dla par osób tej samej płci w Polsce powoduje, iż urzędy / organa władzy w naszym kraju stosując obecne niedoskonałe / dyskryminujące prawo dopusz-



czają do sytuacji, w której mamy zmieniony stan cywilny w UE i ‚niezmieniony’ w Polsce. Nie wolno nam zawrzeć małżeństwa z kim innym, aby zakończyć związek musiałybyśmy przeprowadzić rozwód przed sądem. Aby się ubezpieczyć jesteśmy zmuszane do fałszywych zeznań dot. naszego stanu cywilnego. Jesteśmy traktowane w dziesiątkach spraw życia codziennego jako obce sobie osoby. Niezbędnym jest w Polsce wprowadzenie regulacji prawnych dla par osób tej samej płci oraz rozpoznawanie przez Polskę formalnie zawartych jednopłciowych, zagranicznych związków cywilnych.”

## 6.

*Kilka lat temu wystąpiłam o zmianę mego nazwiska w trybie administracyjnym na nazwisko mojej żony. Sprawa, która powinna trwać miesiąc - góra 3 miesiące - trwała pół roku. Musiałam odwoływać się do wojewody. Przedstawiano mi, iż ‚nie można przyjąć nazwiska OBCEJ osoby’ - moja żona, w uzasadnieniu odmownej decyzji wydziału spraw obywatelskich, nazywana była ‚koleżanką’. Wojewoda w całości anulując odmowną decyzję organu I instancji i wydając decyzję o zmianie mojego nazwiska, na wybrane - mojej żony - w uzasadnieniu swojej decyzji nie wspomniał ani słowem o naszym stałym, długoletnim związku, o scementowaniu jeszcze większym naszej rodziny, lecz oparł się na innym moim argumencie: nie miałem mi emocjonalnie poprzednim nazwisku, które nosiłam wcześniej.*

Respondentka osiągnęła swój cel – odwołanie do Wojewody Pomorskiego było skuteczne, jednakże w meritum jego uzasadnienia Wojewoda pominął fakt tworzenia rodziny przez Respondentkę i jej żonę.

## 7.

*Żyjąc w wieloletnim, stabilnym związku, któremu państwo polskie odmawia możliwości jego sformalizowania, uważamy, iż jest dyskryminacją m.in. to, iż prawo podatkowe*

*nie pozwala nam się wspólnie rozliczać z podatku PIT. W roku 2009 złożyliśmy wspólne rozliczenie podatkowe PIT za rok 2008 do urzędu skarbowego. Urząd skarbowy odmówił uwzględnienia naszego wspólnego rozliczenia. Wszczęto postępowanie karno-skarbowe wobec nas. W związku z powyższym zwróciliśmy się do sądu podnosząc fakt dyskryminacji (jak wyżej).*

Respondentka zwróciła się do Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z prośbą o pomoc prawną, która została jej udzielona. Jednakże – jak pisze Respondentka: „Urząd Skarbowy kieruje się w swoim postępowaniem istniejącym dotychczas prawem w Polsce, w którym jest luka: brak regulacji dla par osób tej samej płci. W związku z tym, doświadczamy dyskryminacji względem par małżeńskich różnopłciowych, także w obszarze prawa podatkowego”. **Obecnie sprawa jest na etapie skargi konstytucyjnej, złożonej przez Respondentkę i jej żonę w styczniu 2011 roku do Trybunału Konstytucyjnego.**

## 8.

*W roku 2009 moja żona przekazała mi w formie darowizny część przedmiotów wspólnie przez nas użytkowanych w naszym wspólnym gospodarstwie domowym. Wypełniłam zgłoszenie (druk) do urzędu skarbowego dot. przyjęcia darowizny. W rubryce stopnia pokrewieństwa / powinowactwa między osobą obdarowaną a darczyńcą zazaczyłam ‚żona’ - I grupa. Urząd skarbowy wezwał mnie do zapłacenia podatku od darowizny wg skali obowiązującej III grupę podatkową - osób sobie obcych. W związku z tym, iż uważamy, że osoby mające stabilną rodzinę, dla której rdzeniem jest związek jednopłciowy - z uwagi na to, iż państwo polskie nie ma regulacji dla par osób tej samej płci i nie umożliwia parom jednopłciowym sformalizowania swego związku - powinny być traktowane w Polsce w ten sam sposób, jak małżeństwa różnopłciowe w naszym kraju: w świetle ustawy o darowiznach i spadkach, jako I grupa po-*

datkowa. Ponieważ państwo polskie nie daje nam możliwości sformalizowania naszej relacji w prawie cywilnym, rodzinnym, i w ustawie o spadkach i darowiznach traktuje nas jako obce sobie osoby (!), uznajemy to za dyskryminację względem par różnopłciowych, które mogą zawrzeć małżeństwo i być rozpoznawane przez prawo jako osoby sobie najbliższe - w I grupie podatkowej - skierowałyśmy ww. sprawę do sądu.

Respondentka złożyła odwołanie do Izby Skarbowej, zwróciła się także do Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z prośbą o prowadzenie tej sprawy przed sądami – aż do Naczelnego Sądu Administracyjnego, w którym sprawa czeka na termin rozprawy.

## 9.

W roku 2008 musiałam skorzystać z długiego zwolnienia lekarskiego. Ponieważ wymagałam opieki, moja żona wzięła na mnie zwolnienie lekarskie. W jej zakładzie pracy odmawiano przyjęcia od niej druku, który składa się korzystając ze zwolnienia na członka rodziny, w którym podaje się dane osoby chorej / stopień pokrewieństwa - powinowactwa. Na zwolnieniu oraz na ww. druku żona moja zaznaczyła „inna osoba” w danych o relacji z osobą chorą. Katalog osób w ustawie o świadczeniach opiekuńczych nie uwzględnia osób mających rodzinę z partnerką / partnerem tej samej płci. Żona moja złożyła ww. druk bezpośrednio w ZUS-ie. ZUS odmówił nam wypłacenia świadczenia za czas przebywania na zwolnieniu lekarskim na chorego członka rodziny. Przy wsparciu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka skierowałyśmy sprawę tę do sądu.”

Sprawa zakończyła się dla Respondentki niekorzystnie, jak sama pisze: „Sąd realizując aktualnie obowiązujące w Polsce prawo nie podziela naszego stanowiska”. Sprawa została w styczniu 2011 roku skierowana do Trybunału Konstytucyjnego.

## 10.

Przez kilka lat, pracując w liceum ogólnokształcącym, czyniłam starania by nie dyskryminowano mnie i mojej żony w sposobie naliczania świadczeń z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. W zakładzie, w którym pracowałam, regulamin ZFŚS jest tak skonstruowany, iż rodzina jest w nim zdefiniowana jako małżeństwo i ich dzieci. W I kwartale każdego roku, każdy kto chce skorzystać z Funduszu, jest zobowiązany złożyć oświadczenie o dochodach swoich i „współmałżonka”, na tej podstawie liczony jest dochód „na osobę w rodzinie”. Wg tego przeliczenia przyznawana jest kwota świadczenia z ZFŚS w danym roku. Celem Funduszu jest pomoc osobom o nią się ubiegającym, na podstawie określenia **rzeczywistej** sytuacji bytowej pracownika / pracownicy. Ponieważ tworzę rodzinę z drugą kobietą uważam, iż aby ocenić faktyczną sytuację bytową „na osobę w rodzinie” należy wziąć pod uwagę dochód nas obu. Dlatego też podawałam nasze wspólne dochody, a w rubryce „członek rodziny” wpisywałam: wpierrw - „partnerka”, a po naszym ślubie - „żona”. W pierwszym roku nie chciało ode mnie przyjąć oświadczenia (wspólnego) o dochodach - oddano mi je. Złożyłam oświadczenie tylko z moimi dochodami, lecz w ciągu roku wyjaśniałam - na piśmie - iż uważam taką praktykę za niewłaściwą, nieodzwierciedlającą dochodów na osobę w mojej rodzinie. Przedstawiłam też dyrekcji pismo PIP, do którego zwróciłam się z tą sprawą. W drugim roku ponownie złożyłam oświadczenie z naszymi wspólnymi dochodami i zostało ono przyjęte i uwzględnione. W roku trzecim z kolei, już po naszym ślubie, i po zmianie dyrekcji w liceum, w którym sprawa opisywana miała miejsce po raz drugi nie przyjęto mego oświadczenia z naszymi wspólnymi dochodami. Od tego czasu zaczęła się wymiana pism w ww. sprawie między mną a dyrekcją LO. Oświadczenie moje nie zostało uwzględnione. Zażyczo sobie bym złożyła PIT za rok poprzedni (2008). Złoży-

łam - PIT nasz wspólny (akurat w tym roku złożyliśmy wspólny PIT do Skarbowki, by się odwoływać od praktyki uniemożliwiającej parom osób tej samej płci wspólne rozliczanie się). Dyrekcja LO zażyczyła sobie od US (o czym dowiedziałam się przypadkiem), by wystawiono interpretację, czy dwie kobiety mogą się wspólnie rozliczać. Świadczenie socjalne wypłacono mi w wysokości, która nie uwzględniała naszych wspólnych dochodów. Szykowałam się do skierowania sprawy do sądu pracy, jednak w lipcu 2009 zwolniono mnie z pracy.

Jak pisze dalej respondentka:

Zgłosiłam sprawę do PIP i w tej tylko instytucji znalazłam skuteczne (na moment) wsparcie: wystosowano do mnie pismo, w którym jednoznacznie stwierdzono, iż fakty przeze mnie opisane wskazują, iż mogło dojść do dyskryminacji, która jest w prawie pracy zabroniona i że mam prawo zgłosić ww. sprawę do sądu pracy. Zgłosiłam sprawę do Rzecznika Praw Obywatelskich. RPO - odmiennie od PIP, nie widział w opisanej sprawie dyskryminacji. Skierowałam się (w trzecim roku) do kancelarii prawnej z opisywaną sprawą. Nie zdążyłam skierować jej do sądu. Zostałam zwolniona z pracy (oficjalnie: zwolniłam się sama), pod pretekstem 'wykorzystywania komputera w pracy do celów pozazawodowych'.

## 11.

Wczoraj miałam operację. Podałam moją żonę - mówiąc, że jest żoną - jako osobę do podejmowania decyzji i kontaktu z lekarzami. Nie pozwolono mojej żonie wejść na oddział. Odesłano do domu, mówiąc by wróciła następnego dnia. Musiałam z kontuzjowaną ręką sama się rozebrać, a żona moja była narażona na niepewność, co się ze mną dzieje, jak przeszłam operację. Gdy dzwoniła, powiedziano jej, że tylko lekarz może udzielić informacji, a ja z kolei byłam pod narkozą, tak że nie mogłam zadzwonić, by powiedzieć, że jestem po operacji, dochodzę do siebie.

W tym samym czasie na oddział wpuszczono żonę pacjenta, który był przyjmowany na oddział. Zachęcono ją, by pomogła mu rozebrać się i mogła zostać na oddziale do 19-ej. Na oddział wprowadził nas pielęgniarz z izby przyjęć. Wiedział, że idzie ze mną żona. Słyszałam, jak pielęgniarka nie pozwala mojej żonie wejść na oddział. Nikt nie reagował. Moja żona widziała, jak przyjmują innego pacjenta, którego żonę zachęcano, by mu pomogła i rozmawiała z nią drugiego dnia dowiadując się, że była ona na oddziale do 19-ej (żona żonie nierówna w polskich szpitalach jak wiadać).

Zdarzenie miało miejsce w Szpitalu Powiatowym w Tczewie w styczniu bieżącego roku. Respondentka nie zgłaszała nigdzie tej sprawy w związku ze swoim stanem zdrowia.

## 12.

Do tej kategorii zaliczyć można też przypadek Respondentki, która prosiła o zachowanie anonimowości:

Jestem - oprócz bycia w związku jedнопłciowym - lekko niepełnosprawna. Mam niedowład połowy ciała, kłopoty z poruszaniem się, wzrokiem i z niektórymi tzw. czynnościami samoobsługowymi. Moja partnerka opiekuje się mną jak... no, jak żona. Myje mi włosy. Zapina stanik. Robi wszystko, co wymaga dwóch rąk. Często mnie podwozi. Złożyłam u pracodawcy - uniwersytetu - wniosek o dwuosobowy przydział mieszkaniowy ('hotelowy') dla nas, opisując szczegółowo sytuację; dla niepełnosprawnego pracownika i jego opiekuna-partnera, ewentualnie na odwrót. Polecono mi uzyskać dla wniosku - jako formalność właściwie - poparcie pełnomocnika rektora d/s niepełnosprawnych. Poszłam do niego i zaczęłam przedstawiać sprawę ustnie, mówiąc ogólnikowo, używając słów 'druga osoba' i 'jesteśmy w nieformalnym związku' i tym podobnych. Powiedział mi, że oczywiście taką prośbę poprze, ale stracił rezon, kiedy w następnym zdaniu powiedziałam, że to dru-

ga kobieta. Poprosił, żebym przedstawiła mu sprawę pocztą elektroniczną. Tak zrobiłam, a on odpisał, że nie może się ustosunkować do ‚pisma‘ (to nie było pismo, to był mail na temat pisma), bo... ma krzaki zamiast polskich znaków. (Podobno używa tej wymówki częściej i faktycznie ma źle ustawione kodowanie w tym nowym, pozmienianym Outlooku.) Nic więcej nie udało mi się z niego wycisnąć. Data: listopad lub grudzień 2010. Miejsce: uniwersytet, gabinet pełnomocnika, internet.”

## Przypadki dotyczące przemocy fizycznej

### 13.

Respondent – 29-letni mieszkaniec Kostrzyna nad Odrą (województwo lubuskie) w roku 2009 został napadnięty przez nieznaną mu osobę. Świadcami napadu był partner Respondenta i ich przyjaciółka. Została wezwana policja. Sprawcą napadu okazał się recydywista, mający wyrok w zawieszeniu. Wyrok został odwieszony i sprawca spędził trzy miesiące w więzieniu. Jak pisze Respondent:

*Świadcami ataku był mój partner i przyjaciółka. Oczywiście partner bronił, a przyjaciółka wzywała policję. Myślę, że gdyby to się stało, gdybym szedł sam, w biały dzień, w centrum miasta - nikt z obcych by mi nie pomógł. Kostrzyn dla mnie jest zapyziałym miastem, a mieszkam tu tylko ze względu na moją mamę, której nie zostawię.*

Respondentowi udzielono pomocy medycznej, a lekarz dyżurny dopytał się, czy sprawa została zgłoszona na policję.

### 14.

Respondent – 46-letni mieszkaniec Warszawy – doświadcza przemocy ze strony swojego sąsiada. Jak pisze:

*Jestem od kilku lat nękanym oraz [zostałem] pobity przez sąsiada ze skutkiem hospitalizacji. Sąsiad wiedząc, że jestem orientacji homoseksualnej postanowił, że wykorzysta ten fakt w celu pozbycia się mnie z wspólnego lokalu kwaterunkowego (należącego do miasta). W tym celu od wielu lat (od 2004 roku) nęka mnie fizycznie i psychicznie. Oprócz zwrotów obraźliwych typu: ‚cioto, pedale, kurwo‘ zostałem ciężko pobity. Byłem w szpitalu, gdzie przebywałem kilka tygodni - złamanie kości jarzmowej z przemieszczeniami. Mimo obdukcji, zgłoszenia sprawy do prokuratury, przeprowadzonego postępowania sądowego - sprawę umorzono na etapie prokuratury z uzasadnieniem tej ostatniej, że ‚analizując zgromadzony materiał dowodowy stwierdzić należy, iż brak jest podstaw do przyjęcia, iż zostały zrealizowane znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 157 par. 1 KK. Należy bowiem zauważyć, że w toku postępowania przedstawiono dwie różne wersje zdarzenia, przy czym żadnej z nich nie sposób uwiarygodnić dodatkowymi obiektywnymi dowodami.‘ Efektem tego umorzenia przez prokuraturę i potraktowanie przemocy sąsiada wobec mnie jako zatargu sąsiedzkiego jest zuchwałe notoryczne nękanie mnie fizyczne i psychiczne przez sąsiada od wielu lat. Podczas wielu przypadków agresji sąsiada w stosunku do mnie wzywałem policję, która w większości przypadków bardzo bagatelizowała przemoc sąsiada. Interweniująca policja tylko pouczała mnie o możliwości odwołania się do sądu w sprawie ‚sporów‘ z sąsiadem. (...) Sąsiad jest typowym homofobem i nie jestem w stanie tego zmienić, natomiast mam wielki żal do instytucji państwowych, samorządowych, że przemoc w stosunku do drugiego człowieka bagatelizują, powodując tym eskalację tej przemocy i bezkarną zuchwałość oprawcy.*

Sprawa oczekuje w tej chwili na rozprawę sądową. Sąsiad nie skorzystał z proponowanej przez Sąd mediacji. Respondent zwraca uwagę, iż wzywana przez niego policja nie udzie-



la pomocy, traktując sprawę jako sąsiedzką sprzeczkę, Prokuratura zaś – umarza sprawę.

## 15.

Respondent – 24-letni mieszkaniec Krakowa – został wraz ze swoim kolegą napadnięty przez nieznanego sprawcę przy ulicy Krowoderskiej w Krakowie. Opisuje tę sytuację w następujący sposób:

*11 czerwca [2011] około godziny 16 zostałem z kolegą napadnięty przy ul. Krowoderskiej w Krakowie. Napastnik uderzył go i przewrócił na ziemię wyzywając od „pedałów”. Stanąłem w jego obronie, by umożliwić koledze ucieczkę. Nie atakowałem napastnika, lecz prosiłem, by zostawił nas w spokoju. Moje prośby jednak nie odniosły skutku i sam zostałem uderzony. Gdy napastnik zaczął się oddalać, zadzwoniłem na policję i podałem rysopis napastnika, prosząc o interwencję. Zostałem poproszony, bym czekał na patrol policji w miejscu zdarzenia. Niestety, po około pół godziny czekania udałem się do domu, ponieważ nikt się nie zjawił. Było to dla mnie zaskakujące, ponieważ najbliższy komisariat policji znajduje się przy ul. Pędzichów w Krakowie, czyli około 500 m od miejsca zdarzenia.*

Respondent nie doczekał się przybycia Policji i oczekiwanej interwencji/pomocy.

## 16.

Sytuacja zdarzyła się nad jeziorem Kownatki k/Nidzicy, a dotyczyła dwóch mieszkańców Warszawy.

*W weekend tego miesiąca, 16-17 lipca [2011] pojechałam ze swoją dziewczyną na Mazury. Rozbiłyśmy namiot tuż nad jeziorem Kownatki. Od samego początku była zainteresowana nami grupa młodych ludzi biesiadująca na tym samym polu. Na początku próbowali nas zagadywać, podrywać, jednak kiedy zorientowali się, że jesteśmy zainteresowane tylko sobą, zaczęły się problemy. Wyzywanie, chamskie komentowanie w stylu:*

*„Ej stary, popatrz kurwa liżą się lesbey”. Później jeden z ekipy podszedł do nas i zabronił nam przytulać się publicznie. Wyjaśniłyśmy, że to nasza sprawa i nikomu nie przeszkadzamy naszym zachowaniem. Wciąż nas zaczepiał i mówił, żebyśmy przestały, bo nie może na to patrzeć. Gdy poszłyśmy spać, ekipa agresywnych mężczyzn (były z nimi też dziewczyny) zaczęła kopać nasz namiot, szarpać go, krzyczeć, grozić, że wyrzucą nasze rzeczy i cytali „zaraz wypierdolę ten wasz namiot do góry kołami”. Po naszych wielokrotnych prośbach o przestanie, nie wytrzymałam i wyszłam do nich. Krzyczałam, żeby nas zostawili w spokoju, bo nie robimy nikomu krzywdy naszym zachowaniem, a to, co robimy w namiocie, to nasza sprawa i nic im do tego. Powiedziałam, że jeśli jeszcze raz nas zaczepią, wezwę policję. Na tę wiadomość jeden z ekipy rzucił się na mnie i pchnął tak mocno, że upadłam. Nie miałam pojęcia, co robić... Byłyśmy poniżone, przerażone. Nie zadzwoniłam na policję, bo nie wiedziałam, co powiedzieć: „Panie komisarzu, ten chłopak mnie przezywa?”, „Panie komisarzu, pan coś robi, bo on mnie popchnął?” Straszne to było. Ja miałam więcej odwagi, ale moja dziewczyna była kompletnie przerażona i siedziała skulona w namiocie. Jeśli niemieccy SS-mani byli kiedykolwiek młodzi, to dokładnie tak sobie ich wyobrażam. Ci ludzie nie mieli żadnych barier. Zrobiłam zdjęcie ich samochodu. Mam numery rejestracyjne, ale nie wiem, czy można coś jeszcze zrobić z tym.*

Respondentka oczekuje pomocy w namierzeniu sprawców. Jak pisze, reakcja świadków wydarzenia była bardzo negatywna: „nikt nie reagował, świadkowie traktowali całą sytuację, jak pokaz w cyrku. Dopiero, kiedy postraszyłam policję, jakieś dziewczyny wzięły mnie na bok, usprawiedliwiały agresywnych kolegów, bo bały się wezwania radiowozu...”

## Przypadki dotyczące przemocy psychicznej

### 17.

Sytuacja dotyczy młodego (24 lata) mieszkańca Węgorzewa:

*Od dłuższego czasu nie ukrywam, że jestem gejem - bo nie mam takiej potrzeby. Nie uważałem za stosowne ukrywać się z tym jak szczur. Moi znajomi wiedza, rodzinna też. (...) Wczoraj poszedłem na spacer z psem i kilka osób wyzywało mnie od pedałów, od różnych najgorszych. Wiem, że to jest poniżanie, ale cóż mogłem zrobić? Odezwałem się raz, dwa, trzy razy. W pewnym momencie we mnie śnieżki poleciały od młodych chłopaków. Znałem ich ze szkoły licealnej, choć sami są nie święci w tym, co sami robią. Nie wiem, jak mam sobie z tym poradzić. Przecież to nic złego, że jestem innej orientacji. Jestem człowiekiem, jak każdy inny.*

Sytuacja miała miejsce pod koniec stycznia 2011 roku w okolicach Urzędu Miasta w Węgorzewie. Jak pisze Respondent, reakcja świadków była bardzo negatywna – wysyłano go do psychologa, by „wyleczyć ten homoseksualizm”.

### 18.

Przypadek dotyczy 19-letniej uczennicy X LO im. Stanisława Konarskiego w Radomiu, która doświadczyła dyskryminacji podczas lekcji wychowania do życia w rodzinie:

*Czerwiec 2010. Na lekcji WDŻ w 2. klasie liceum nauczycielka pytała się nas, czy ktoś mamy. Kiedy odpowiedziałam, że mam dziewczynę, usłyszałam, że powinnam się leczyć, zamiast niszczyć społeczeństwo, że leczenie pomaga, że nie powinnam z tym się obnosić (choć sama mnie zapytała!), że trzeba coś z tym zrobić, że to wstyd, że jestem nienormalna etc...Inni uczniowie słuchali i nic nie mówili. Jeden mężczyzna usiłował coś powiedzieć, lecz nauczycielka mu nie pozwoliła.*

### 19.

Kolejny przypadek dotyczy dyskryminacji w lokalu gastronomicznym:

*21 stycznia 2010 roku poszliśmy z grupką znajomych do jednego z gliwickich pubów. Było nas około 8 osób, z czego nie wszyscy, ale zdecydowana większość osób homo- lub biseksualnych. Po jakimś czasie podeszła do nas kelnerka z informacją, że musimy opuścić lokal, gdyż jest nas za dużo. Gdy powiedzieliśmy, że bez problemu możemy usiąść przy osobnych stolikach, obsługa nie wyraziła zgody dodając, że nasza obecność mogłaby odstraszyć, cytat: ‚normalnych klientów‘. W taki sposób zostaliśmy zmuszeni do opuszczenia lokalu. (...) Stwierdziliśmy, że nie ma sensu powoływać się na jakiegokolwiek prawa, dlatego wyszliśmy z tego miejsca. To leży w interesie właściciela, by jego lokal był odwiedzany przez jak najszersze grono osób. Co w tym jest najzabawniejsze, lokal ten deklaruje się na stronach internetowych jako ‚gay-friendly‘. Ale w naszym odczuciu nie było tam nic z ‚gay‘, a tym bardziej z ‚friendly‘.”*

Sytuacja miała miejsce w klubie pubie „Kredens” w Gliwicach. Opisana została przez 22-letniego studenta z Katowic.

### 20.

Przypadek dotyczy 23-letniej dziewczyny z Opola, zaczepianej ze względu na swój wygląd:

*31 grudnia 2010. Stałam na przystanku autobusowym. Miałam na sobie męską, wojskową kurtkę. Sprawdziałam rozkład na tablicy. Z naprzeciwka szło dwóch młodych mężczyzn. Odsunęłam się trochę na bok. Jeden z nich, mijając mnie gwałtownie zaczepił mnie ramieniem. ‚Co się k\*\*\*a gapisz, pedale?‘, a drugi zaczął mnie wyzywać. Uznali mnie za dziewczęcego chłopaka i chyba im się to nie podobało. Nie odpowiedziałam im nic, bo może skończyłoby się na ‚lesbach‘ i gorszych jeszcze rzeczach. Odeszłam stamtąd szybko.*

Sytuacja miała miejsce na dworcu PKS w Opolu. Jak dalej pisała respondentka:

*Mam nadzieję, że opis tej sytuacji pomoże wam w walce z homofobią w Polsce. Wyzywano mnie od ‚lesb‘, wyzywano mnie od ‚pedałów‘. Jak na razie nic naprawdę poważnego mi się nie stało, ale boję się czasem wieczorem wyjść z domu w militarnej kurtce i dżinsach.*

## 21.

Sytuacja dotyczy poniżenia 37-letniego mieszkańca Trzcianki (Wielkopolska), który na internetowym forum trzcianka.info (<http://trzcianka.info/dzien-babci-i-dzien-dziadka-#comments>), podczas dyskusji został porównany jako gej do zoofilów, pedofilów i nekrofilów.

*Dnia 28.01.2011 na Forum Trzcianeckim osoba o pseudonimie ANGPOL - wiedząc, iż jestem gejem - napisał to, co poniżej: ANG-POL, 28 styczeń, 2011 - 23:32, Uważasz, że nasze dzieci powinny być ‚edukowane w ten sposób, aby ukazywać, iż są osoby heteroseksualne zawierające związki z osobami płci przeciwnej, ale też są osoby zawierające związki z osobami tej samej płci.‘ Są też osoby, które wsadzają penisa w martwe ciała, zwierzęta, i nieletnie dzieci. Czym się odróżniasz? Urodziłeś się taki, a reszta to chorzy ludzie? A może oni spostrzegają ciebie tak? Żaden rodzic w Trzciance nie pozwoliłby na to, by ich dziecko było uczone, że GEJ jest OK.*

Respondent przekazał informację organizacji LGB prosząc o pomoc prawną. Skontaktował się także z administracją portalu.

## 22.

Kolejny przypadek dotyczy naruszenia dóbr osobistych 50-letniej dziennikarki z Tomaszowa Mazowieckiego i jej partnerki:

*W końcu stycznia 2010 roku na portalu miejskim [www.nasztomaszow.pl](http://www.nasztomaszow.pl) ówczesny radny miejski, wiceprzewodniczący Rady*

*Miejskiej i członek Platformy Obywatelskiej ujawnił moją orientację seksualną pisząc, że jako dziennikarka obrażam radnych, gdyż sama: ‚jako mniejszość seksualna nie mam szans zostać radną‘. Jego list/artkuł kończył się słowami: ‚Parytety to porażka. Trzeba myśleć głową, nie jajnikami.‘” Ówczesny radny, Tadeusz Adamus znał mnie osobiście. Materiał zamieścił na prywatnym portalu za zgodą i aprobatą jego właściciela. Właściciel portalu używa określenia ‚codzienna gazeta internetowa‘. W efekcie ujawnienia, do jakiego doszło, do Zarządu Powiatu jako organu prowadzącego i dyrekcji liceum ogólnokształcącego dotarł anonim (nie poznałam jego treści, ale wiem o tym od kilku osób, w tym członka Zarządu), w którym moją partnerkę, nauczycielkę tegoż liceum oskarżono o to, że molestuje uczniów. Anonim (sic!) był rozpatrywany na jednym z posiedzeń Zarządu Powiatu. Zarząd wysłuchał opinii dyrektorki szkoły i postanowił dalej się tą sprawą nie zajmować. Sprawą zajęli się dziennikarze na łamach radia, TV i w prasie.*

Kampania Przeciw Homofobii udzieliła mi bezpłatnej pomocy prawnej. Wskazała prawnika, który miał reprezentować mnie w sądzie w wytoczonym przeciwko radnemu procesie o naruszenie dóbr osobistych.

Sprawy nie zakończyły się z przyczyn niezależnych. W grudniu 2010 r. Tadeusz Adamus, na skutek nieszczęśliwego zdarzenia, zmarł. Spawa została wycofana z sądu przed jej rozpoczęciem.

## 23.

Sprawa dotyczy wyszydzania 29-letniego respondenta w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa w Gdańsku:

*W połowie maja [2011] w godzinach porannych w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa przy ul. Hoene Wrońskiego 4 w Gdańsku chciałem oddać krew. Kiedy już zrobiono mi morfologię, wszedłem na badanie do lekarza, a ten, po zbadaniu pulsu,*

*stwierdził, że mam ,tętno jak rozhisteryzowana ciota' i że ,przychodzi tu mnóstwo takich 50-kilogramowych ciotek, które mają wyniki, jak Naomi Campbell po pokazie'" (dodam, że ważę 70 kg) i wyglądam ,jak jakiś pederasta, więc może powinienem przemyśleć, czy chcę oddać krew'. Krwi nie oddałem, ponieważ zdenerwowany wyszedłem z punktu poboru."*

Respondent nigdzie tego faktu nie zgłosił – nie wierząc w skuteczność takich działań.

W tej kategorii dyskryminacji – dyskryminacja psychiczna – mieszczą się także takie zdarzenia, jak: rozpuszczanie przez katechetę podczas zajęć informacji o orientacji seksualnej jednego z mieszkańców wsi (respondent prosił o nie podawanie szczegółów); wyzywanie – przez kolegów i koleżanki – uczniów gimnazjum od „lesb” i „pedałów” (dwa zgłoszenia – z Łodzi i Tarnowa); poczucie osaczenia z powodu wulgarnych wypowiedzi na temat osób homoseksualnych i poczucie konieczności ukrywania się (dwa zgłoszenia z Warszawy).

## Przypadki związane z utratą pracy bądź odmową pracy

### 24.

Przypadek dotyczy 37-letniego mieszkańca Obornik Śląskich, któremu odmówiono przyznania wcześniej obiecaną pracę:

*W roku 2007 skończyłem kurs przewodnika turystycznego górskiego. Wiosną 2007 zdałem egzamin przewodnicki i uzyskałem przywilej noszenia tzw. ,blachy przewodniczej'. Mieszkałem w niedużym miasteczku (Oborniki Śląskie - 10 tys.) i zacząłem szukać możliwości pracy jako przewodnik dla wycieczek turystycznych. Najbardziej oczywiste było prowadzenie autokarowych wycieczek szkolnych, więc od takich zacząłem. Po paru udanych wycieczkach ze szkół spoza mojego*

*miasta zamieszkania, przyszła pora na wycieczkę ze szkoły w moim miasteczku, w której sam się kiedyś uczyłem. Przedstawiłem się pani dyrektor jako świeżo upieczony przewodnik i zostałem przychylnie przyjęty. Okazało się, że za tydzień jest planowana wycieczka w góry i mogę ją poprowadzić, a prawdopodobnie w następnych tygodniach będą dalsze wycieczki, jeśli tylko będzie pogoda. Ucieszyłem się z tego powodu. Dzień przed wycieczką miałem omówić szczegóły dotyczące miejsca i czasu odjazdu autokaru, podpisania umowy itp. Jednak tego dnia otrzymałem telefon, że prawdopodobnie nie będę mógł prowadzić wycieczki. Przeszedłem do sekretariatu szkoły. Pani dyrektor nie było, w sekretariacie mi powiedziano, że wszystko się zmieniło, bo szkoła ma teraz sporo innych wydatków, a właściwie, to na takiej krótkiej wycieczce przewodnik nie jest potrzebny. Próbowałem przekonywać, pytała o głębsze powody - nie udało się. Czuję się oszukany i poniżony. Nie wiem, kto namówił przyjazną mi wcześniej dyrekcję szkoły do rezygnacji z podpisania umowy ze mną, ale jestem pewien, że miało to podłoże homofobiczne - ktoś usiłował zrobić ze mnie pedofila. Mieszkałem wtedy jeszcze z rodzicami, którzy pozostawali obojętni na moją orientację. Moja siostra wyszła już wtedy za mąż. Pracuje jako pielęgniarka. Po pewnym czasie powiedziała mi: ,Nie masz co się dziwić, że cię tak oszukali w szkole, skoro pokazujesz wszystkim, że jesteś gejem'. Rzeczywiście - wtedy zapraszałem mojego partnera do domu na kilkudniowe pobyty, pokazywałem się z nim na mieście. Tylko co ma do tego praca przewodnika turystycznego? Od 2007 mieszkam już w mieście wojewódzkim z moim partnerem, obecnie piszę pracę doktorską. Jednak moja siostra w zeszłym roku (2010) prosiła mnie, żebym zlikwidował na ,Naszej Klasie' swój profil albo przynajmniej zlikwidował tam (bardzo delikatne) sugestie, że jestem gejem. Okazało się, że jej koleżanki z pracy wyczytały ten mój profil. Pojawiły się złośliwe przycinki i śmieszki pod jej adresem typu: ,A ty masz brata geja? Nie pochwalifaś się! No i jaki on jest? Z kim śpi?'*



*itp. Moja siostra była tym przerażona i chciała koniecznie uciszyć temat. Pisała, że nie wytrzyma psychicznie tego ciężaru bycia siostrą geja, zwłaszcza że nie ma innej pracy, a do tego ma małe dziecko w domu. Nie mam do niej żalu. Ona nie jest homofobiczna. Ugiąłem się i zablokowałem dla postronnych mój profil na NK. Oprócz tych przypadków, zdarzało się kilkakrotnie, że doświadczałem wyzwisk od paru nieznanych mi skinów/dresiarzy (typu „pedał idzie”) na ulicy. Ostatnio tak było rok temu. Na szczęście nikt mnie ani mojego partnera nie próbował pobić.*

Respondent nie zgłaszał nigdzie tej sytuacji, jak pisze dalej:

*Ktoś zapewne domyślając się mojej orientacji nastawił wrogo do mnie dyrekcję szkoły, usiłując w podły sposób dorobić mi „gębę” pedofila - wedle stereotypu, że „każdy gej to pedofil”. Cztery lata temu byłem jeszcze zbyt zastraszone i uzależniony od mieszkania z rodziną. Przypadku dyskryminacji sprzed 4 lat nie będę zresztą już wyjaśniał, ani nie chcę ukarania nikogo z winnych, ale dotknęło mnie to wtedy boleśnie.*

## 25.

Przypadek dotyczy 25-letniego mieszkańca Legionowa:

*W ubiegłym roku w okresie wakacji, tj. w czerwcu 2010, pracowałem w podwarszawskiej firmie. Byłem zatrudniony na umowę o pracę na czas nieokreślony i wszystko było by OK do tej pory, gdyby nie to, że mój szef dowiedział się o tym, że jestem gejem. Wtedy zostałem od razu zwolniony, bo jak stwierdził „on pedałów nie lubi” i przyjmie mnie z powrotem, jak podejmę leczenie.*

Respondent nie udzielił informacji, czy podjął w tej sprawie jakiegokolwiek kroki.



zrezygnowanie  
frustracja  
strach  
złości  
bezradność

---

analizy



# Socjologiczna analiza przypadków dyskryminacji ze względu na orientację seksualną zebranych w ramach projektu Stowarzyszenia Lambda Warszawa

Krzysztof Kliszczyński

*Od dłuższego czasu nie ukrywam, że jestem gejem - bo nie mam takiej potrzeby. Nie uważałem za stosowne ukrywać się z tym jak szczer. Moi znajomi wiedzą, rodzina też. (...) Wczoraj poszedłem na spacer z psem i kilka osób wyzywało mnie od pedałów, od różnych najgorszych. Wiem, że to jest poniżanie, ale cóż mogłem zrobić - odezwałem się raz, dwa, trzy razy. W pewnym momencie we mnie śnieżki poleciały od młodych chłopaków. Znałem ich ze szkoły licealnej, choć sami są nie święci w tym co sami robią. Nie wiem jak mam sobie z tym poradzić. Przecież to nic złego, że jestem innej orientacji. Jestem człowiekiem, jak każdy inny.*

Wypowiedź 24-letniego mieszkańca Węgorzewa

## Uwagi ogólne

Celem badań podjętych przez Stowarzyszenie Lambda Warszawa było zebranie opisów indywidualnych przypadków dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, która dotyka Polki i Polaków. Założeniem tego badania było przeanalizowanie pięćdziesięciu przypadków dyskryminacji, które dałyby odpowiedź na pytania: o skalę zjawiska dyskryminacji osób LGBT (lesbijek, gejów i osób biseksualnych); o formy dyskryminacji i sfer życia, których dotyczy; o zgłaszalność przypadków dyskryminacji organom do tego uprawnionym oraz o ewentualną chęć skorzystania z pomocy przy rozwiązywaniu problemów wynikających z dyskryminacji osób LGBT.

Badania te, w odróżnieniu od poprzednich badań prowadzonych przez organizacje zaj-

mujące się przeciwdziałaniem dyskryminacji osób LGBT, Stowarzyszenie Lambda Warszawa (SLW) i Kampanię Przeciw Homofobii (KPH) - były badaniami jakościowymi, nie zaś ilościowymi. Wyników tych badań nie należy więc porównywać ze wspomnianymi we wstępie Raportami przygotowywanymi przez SLW i KPH za lata 2000, 2001, 2002 i 2005-2006.

## Dane liczbowe

Organizatorzy badań zakładali, że w okresie zbierania danych (styczeń – lipiec 2011) otrzymają minimum 50 opisów przypadków indywidualnej dyskryminacji. Rzeczywiście wpłynęło prawie 60 ankiet, jednak po odrzuceniu ankiet niedokończonych, błędnie wypełnionych oraz ankiet będących obraźliwymi żartami (wysyłanie takich ankiet samo w sobie stanowi akt homofobiczny) do analizy pozostało **trzydzieści siedem przypadków**.

Można przypuszczać, że mimo dość szerokiego reklamowania akcji zbierania danych (reklamy w Internecie, poprzez konferencję prasową oraz kanały Polskiej Agencji Prasowej, prasę lokalną i ogólnopolską, a także poprzez ulotki i plakaty dystrybuowane w polskich organizacjach i klubach LGBT) niedostateczne było dotarcie do potencjalnych ofiar dyskryminacji. Jak napisał jeden z respondentów z Warszawy: „Dziękuję, że założyliście Państwo taką stronę, aczkolwiek przyznam, że na pewno mało osób o orientacji homoseksualnej wie, że coś takiego jest - podobnie jak ja do tej pory. Mam nadzieję, że wypełnienie ankiety przeze mnie w jakimś stopniu będzie dla Państwa pomocne.” **Fakt ten wskazuje na konieczność**

## lepszey reklamy takich działań, o ile będą podejmowane w przeszłości.

Opisy przypadków pochodziły z całej Polski – dotyczyły one 15 miejscowości: Gdańska, Węgorzewa, Gliwic, Opola, Tczewa, Obornik Śląskich, Legionowa, Trzcianki, Kostrzyzna nad Odrą, Warszawy, Tomaszowa Mazowieckiego, Łodzi, Tarnowa, Krakowa i okolic Nidzicy. Zaledwie jeden przypadek pochodził ze wsi (w tym przypadku respondent prosił o nieujawnianie jego danych), zaś cztery – z mniejszych ośrodków miejskich.

Najwięcej (i najdokładniej opisanych) przypadków pochodziło od jednej osoby – 45-letniej mieszkanki Gdańska, która przedstawiła aż jedenaście przykładów dyskryminacji, która dotknęła ją i jej żonę (obie kobiety zawarły związek partnerski poza granicami Polski). Respondenci i respondentki reprezentowali/ły przedział wiekowy od 17 do 50 roku życia. Wyłączając osoby uczące się w liceach lub na uczelniach wyższych (6 przypadków) – zdecydowana większość respondentów i respondentek ma wykształcenie wyższe (28 opisanych przypadków dyskryminacji). Trzy opisane przypadki pochodziły od osób ze średnim wykształceniem.

Fakt opisywania przypadków w większości przez osoby z wyższym wykształceniem, mieszkańców dużych miast, może wskazywać na dwa zjawiska. Pierwsze to zapewne większa świadomość tych osób, że z dyskryminacją można walczyć i powinno się to czynić – a wypełnienie ankiety Lambdy traktowane często było jako możliwość walki o zmianę sytuacji osób LGB w Polsce („Mam nadzieję, że opis tej sytuacji pomoże w walce z homofobią w Polsce” – respondentka z Opola). Osoby te mają też zapewne większą odwagę w podejmowaniu kroków przeciwdziałających dyskryminacji. Drugie zjawisko, o którym należy pamiętać – to trudność z dotarciem do osób z wykształceniem podstawowym lub średnim, mieszkających na wsi lub w mniejszych ośrodkach miejskich, gdzie brak organizacji zajmujących się ochroną praw człowieka, klubów; gdzie mniejszy też jest dostęp do Internetu.

## Dyskryminacja osób nieheteroseksualnych

Z zebranych w trakcie badania ankiet wyłania się obraz Polski, w której dyskryminacja osób nieheteroseksualnych ma się dobrze – zarówno w sferze życia publicznego, jak i prywatnego. Co więcej – dyskryminacja ta często podejmowana jest w przekonaniu, że nie ma w niej nic złego, gdyż jest sankcjonowana przez prawo i instytucje życia publicznego. Zebrane przez Lambdę przypadki zostały podzielone na trzy kategorie:

- dyskryminacja psychiczna polegająca na nękanii osób LGB i postrzeganiu gejów, lesbijek i osób biseksualnych jako grupy „gorszej” lub „chorej/zboczonej”;
- dyskryminacja fizyczna polegająca na bezpośrednim atakowaniu osób LGB;
- dyskryminacja instytucjonalna - wynikająca z braku uregulowania sytuacji par jedнопłciowych w Polsce.

### Dyskryminacja psychiczna

Chyba najbardziej przejmującym dla mnie (choć krótkim) opisem dyskryminacji, który wpłynął do Lambdy Warszawa jest cytowana na początku tego artykułu wypowiedź 24-letniego mieszkańca Węgorzewa, który – będąc wyzywany od „pedałów” i obrzucany śnieżkami – napisał: *Wiem, że to jest poniżanie, ale cóż mogłem zrobić - odezwałem się raz, dwa, trzy razy. (...) Nie wiem, jak mam sobie z tym poradzić. Przecież to nic złego, że jestem innej orientacji. Jestem człowiekiem, jak każdy inny.*

Ładunek emocjonalny tej wypowiedzi jest bardzo silny. Respondent pisze, że „nie będzie się ukrywał jak szczur”. Czuje się poniżony, wykluczony ze względu na swoją orientację seksualną, i całkowicie bezradny.

Przypadki poniżania, czy słownej agresji są też w opisie uczennicy LO z Radomia, która po ujawnieniu, że ma dziewczynę, usłyszała od nauczycielki, że „powinna się

leczyć zamiast niszczyć społeczeństwo”; w opisie sytuacji grupy przyjaciół, którzy zostali wyproszeni z pubu w Gliwicach, ze względu na to, że mogą odstraszać „normalnych klientów” (co sugeruje, że oni są „nienormalnymi”); w opisie studentki z Opoli, która wzięta za dziewczęcego chłopaka usłyszała na przystanku autobusowym „Co się, k\*\*\*a gapisz, pedale”.

Do dyskryminacji psychicznej można też zaliczyć porównywanie w dyskusji internetowej osoby homoseksualnej do zoofilia, pedofila czy nekrofila (przypadek respondenta z Trzcianki); anonimowy sugerujący, że osoba homoseksualna molestuje uczniów (przypadek nauczycielki z Tomaszowa Mazowieckiego); wyzwiska wobec 17-letniej uczennicy (która po ujawnieniu się najpierw otrzymała od wychowawcy i dyrekcji gratulację za coming-out, zaś zaraz potem została przez te same osoby wysłana do szkolnej pedagog!) czy strach osób homoseksualnych związany z ewentualnym ujawnieniem swej orientacji seksualnej (przypadek 38-letniego pracownika marketu), czy wreszcie przypadek, który wydarzył się w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa w Gdańsku, gdy respondent usłyszał od lekarza, że „ma tętno jak rozhisteryzowana ciota”.

Należy tutaj wspomnieć, że przemoc psychiczna towarzyszy także praktycznie wszystkim pozostałym przypadkom dyskryminacji, które zostały zgłoszone do Lambdy – atakom fizycznym towarzyszyły okrzyki o „pedałach” lub „lesbach”; respondent z Legionowa został zwolniony przez swojego pracodawcę, bo tamten „nie lubi pedałów”, a respondentka z Gdańska wywalczyła zmianę swego nazwiska na nazwisko partnerki, ale w uzasadnieniu zgody wskazano „niemiłe emocjonalnie” poprzednie nazwisko, nie zaś tworzenie rodziny przez obie kobiety. Można zaryzykować twierdzenie, że występowała ona we wszystkich 37 opisywanych przez respondentów i respondentki przypadkach.

Dyskryminacja psychiczna jest najczęstszą formą prześladowania osób nieheterosek-

sualnych. Potwierdzają to nie tylko niniejsze przypadki, ale i poprzednie badania, ilościowe, realizowane przez Lambdę Warszawa i KPH. Raport za lata 2005 i 2006, opisujący sytuację osób biseksualnych i homoseksualnych w Polsce, wskazuje, że 51% badanych doświadczyło dyskryminacji psychicznej<sup>1)</sup>.

Przemoc psychiczna opisywana przez respondentów skutkuje nie tylko poczuciem niższości i bycia osobą, którą można ponieierać. Bardzo często może towarzyszyć jej przeświadczenie, że takie postępowanie wobec osób LGB jest usankcjonowane społecznie – skoro dokonują go osoby publiczne (nauczycielka, lekarz, kierownik, urzędnik państwowy) a społeczna reakcja często jest obojętna („inni słuchali i nic nie mówili” – respondentka z Radomia) lub wspierająca akt dyskryminacji (przypadek dyskusji internetowej z Trzcianki).

### Dyskryminacja fizyczna

Spośród 37 przypadków dyskryminacji zgłoszonych do Lambdy na szczęście zaledwie cztery dotyczyły przemocy fizycznej. Są to: przypadek z Kostrzyna nad Odrą – napadu na 29-letniego geja, idącego ulicą ze swoim partnerem i przyjaciółką; przypadek z Warszawy, gdzie 46-letni respondent został pobity przez sąsiada; przypadek studenta z Krakowa, napadniętego wraz z kolegą na ulicy Krowoderskiej i przypadek pary dziewczyn z Warszawy, które zostały napadnięte nad jeziorem Kownatki koło Nidzicy.

Przemoc fizyczna wobec gejów i lesbijek w wielu systemach prawnych zaliczana jest do tzw. hate crime – przestępstw wynikających z nienawiści wobec osób homoseksualnych. W polskim systemie prawnym takie pojęcie nie jest – niestety – jeszcze wprowadzone, choć trwają nad tym prace. Przemoc fizyczna jest też najbardziej niebezpieczną formą dyskryminacji. Może doprowadzić do

<sup>1)</sup> „Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006”, Kampania Przeciw Homofobii, Lambda Warszawa, Warszawa 2007, str. 18.

utrąty zdrowia lub życia. Ma też swoje następstwa w postaci zespołu stresu pourazowego.

Spośród czterech opisanych w badaniach przypadkach trzy zostały zgłoszone organom ścigania. W przypadku Kostrzyna – sprawca trafił za kratki; w przypadku Warszawy – sprawa jest w sądzie; w przypadku Krakowa – mimo wezwania policji, ta się nie zjawiała na miejscu napadu. Jedynie w przypadku jeziora Kownatki ofiary nie zdecydowały się na zgłoszenie napadu organom ścigania, ale oczekują pomocy od organizacji LGB w dochodzeniu swoich praw.

### **Dyskryminacja instytucjonalna – wynikająca z braku uregulowania sytuacji par jedнопłciowych w Polsce**

Państwo polskie – jako jedno z ostatnich w Unii Europejskiej – odsuwa od siebie sprawę uregulowania prawnej sytuacji par jedнопłciowych. Tymczasem dyskryminacja wynikająca z braku uregulowań sytuacji par homoseksualnych okazała się jedną z ważniejszych w niniejszym badaniu.

Dyskryminacja ta przyjęła wieloraką formę:

- odmowa przyjęcia partnerki homoseksualnej w poczet członków spółdzielni mieszkaniowej, tak jak to ma miejsce w przypadku małżeństw różнопłciowych;
- odmowa ujęcia partnerki homoseksualnej ubezpieczeniem NNW;
- niemożność nieodpłatnej cesji telefonu na partnerkę homoseksualną (tak jak to ma miejsce w przypadku małżeństw różнопłciowych);
- odmowa wydania zaświadczenia USC o pozostawaniu w stanie wolnym, w sytuacji gdy osobą, z którą zamierzano zawrzeć poza Polską małżeństwo była tej samej płci;
- odmowa wpisania do aktów USC zawartego poza Polską Cywilnego Związku Partnerskiego;
- odmowa zmiany nazwiska na nazwisko homoseksualnej partnerki;

- brak możliwości wspólnego rozliczania podatku dochodowego przez parę mającą zawarty poza Polską związek partnerski;
- odmowa uznania partnerki homoseksualnej za osobę pokrewną I grupy – w rozumieniu prawa podatkowego (sprawa darowizn);
- odmowa wydania/uznania zwolnienia lekarskiego na opiekę nad partnerką homoseksualną, tak jak to ma miejsce w przypadku rodzin heteroseksualnych;
- odmowa uznania przez Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych partnerki homoseksualnej za członka najbliższej rodziny;
- lekarska odmowa udzielenia informacji o stanie zdrowia partnerki homoseksualnej;
- odmowa przyznania parze homoseksualnej, w której jedna osoba jest niepełnosprawna, mieszkania socjalnego.

Analiza prawna tych sytuacji została dokonana w tekstach prof. Moniki Płatek i adwokatki Irminy Kotiuk. Ze swojej strony dodam, iż przypadki te pokazują jednoznacznie, że pary jedнопłciowe są w Polsce dyskryminowane. Zadają też one kłam twierdzeniom, że sprawy budzące wątpliwość (np. kwestię opodatkowania) mogą one regulować na gruncie istniejącego prawa.

Przykłady te pokazują też dobitnie, że jedną z najpilniejszych potrzeb polskich gejów i lesbijek jest właśnie uchwalenie ustawy regulującej sytuację par jedнопłciowych – czy to ustawą wzorowaną na francuskim PACS-ie, niemieckich związkach partnerskich czy też hiszpańskich małżeństwach jedнопłciowych.

Pary homoseksualne tworzą rodziny tak, jak tworzą je żyjące razem związki różнопłciowe (czy tworzące małżeństwo, czy też bez formalnego związku). Ignorowanie tego faktu, postrzeganie par jedнопłciowych jako obcych sobie ludzi, prowadzi do wykluczania dużej grupy społecznej, a także – co nie jest bez znaczenia w kontekście czynników sprzyjających dyskryminacji – generuje przyzwolenie społeczne na traktowanie osób nieheteroseksualnych jako obywateli gorszej kategorii.



Pamiętajmy, że ustawodawstwo – prócz zadania ochrony i regulacji praw – ma także charakter normotwórczy. Uznanie przez państwo par jedнопłciowych – bez względu na to, ile takich par skorzystałoby z możliwości zalegalizowania swojego statusu – w dłuższej perspektywie doprowadziłoby zapewne do przemiany postrzegania całej grupy społecznej LGB – jako grupy mniejszościowej, ale posiadającej pełnię praw obywatelskich i tworzących część różnorodnego społeczeństwa.

Przykładem takiej zmiany postaw społecznych jest sytuacja Niemiec, gdzie przed wprowadzeniem w 2001 roku Rejestrowanego Związku Partnerskiego większość opinii publicznej miała wątpliwości co do zasadności wprowadzenia takiego rozwiązania. W chwili obecnej – po dziesięciu latach obowiązywania - tego prawa nikt już nie kwestionuje<sup>2)</sup>.

Możliwość zaznaczenia rubryki „w związku partnerskim” zamiast rubryki „panna” czy „kawaler” jest nie tylko wyrazem zmieniającej się sytuacji społecznej, ale powinna być też wyznacznikiem poszanowania wolności obywatelskich i standardem polityki równościowej.

### Zgłaszalność aktów dyskryminacji

Przeprowadzając swoje badania nad indywidualnymi przypadkami dyskryminacji ze względu na orientację seksualną Lambda Warszawa starała się zbadać jak postępują ofiary dyskryminacji. Czy zgłaszają te fakty odpowiednim organom (policja, sądy, prokuratura, Państwowa Inspekcja Pracy, RPO, organizacje pozarządowe), jak są tam traktowane oraz jakiej pomocy oczekują od stowarzyszeń gejowsko-lesbijskich.

Na 37 analizowanych przypadków dyskryminacji - 23 w ogóle nigdzie nie zostały zgłoszone. W ankietach respondenci i respondenci albo nie podawali/ły czemu tak się stało, albo ograniczały/li się do krótkich konstatacji, kwestionujących sensowność takie-

<sup>2)</sup> Niemieckie ustawodawstwo wprowadzające związki rejestrowane par jedнопłciowych weszło życie w 2001 roku. Obecnie toczy się tam dyskusja nad możliwością wprowadzenia małżeństw homoseksualnych!

go postępowania („Bo nie wierzę w sprawiedliwość”, „Nie wierzę w skuteczność takiego działania”). W dwóch przypadkach zaniechanie zgłaszania przypadków dyskryminacji uzasadniono obawą przed konsekwencjami takiego działania („Ponieważ zależy mi na pracy, a zgłoszenie takiego incydentu równałoby się z utratą pracy, na co sobie nie mogę pozwolić” oraz „obawiałabym się (...) patrzenia na mnie przez pryzmat mojej ‚gorszej’ orientacji seksualnej”). Jedna osoba – mimo niezgłoszenia faktu dyskryminacji (ataku fizycznego, jezioro Kownatki) – liczy na działania Lambdy Warszawa<sup>3)</sup>.

14 opisanych przypadków pociągnęło za sobą zgłoszenie faktu dyskryminacji. Dotyczy to trzech (z czterech) napaści na osoby homoseksualne (w jednym przypadku – krakowskim – policja nie przybyła na miejsce przestępstwa), dziewięciu (z dwunastu) przypadków dyskryminacji instytucjonalnej oraz zaledwie dwóch (z dwudziestu jeden) przypadków dyskryminacji psychicznej lub związanej z utratą pracy (sprawa z Trzcianki – zgłoszenie do administratorów portalu oraz Lambdy i KPH; sprawa licealistki z Łodzi – zgłoszenie do wychowawczynie i dyrekcji LO).

Wydaje się jasnym, czemu prawie wszystkie akty przemocy fizycznej zostały zgłoszone. Naruszenie nietykalności cielesnej jest czynem tego kalibru, że powiadomienie organów ścigania wydaje się jedynym krokiem, jaki można podjąć. Jeden przypadek ataku fizycznego jeszcze nie zgłoszony będzie prowadzony przez organizacje LGB.

Fakt niezgłaszalności agresji psychicznej – odnotowywany także w badaniach ilościowych (we wspomnianym już raporcie KPH i Lambdy za lata 2005 i 2006, 85,1% przypadków agresji fizycznej i aż 96,1% agresji psychicznej nie było zgłaszanych policji<sup>4)</sup>) – jest również bardzo symptomatyczny. Respondenci z jednej strony nie wierzą w skutecz-

<sup>3)</sup> Sprawa jest obecnie prowadzona przez Lambdę Warszawa.

<sup>4)</sup> „Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006”, op.cit., str. 15 i 18.

ność takich działań, z drugiej - sami bagatelizują wagę dyskryminacji psychicznej („wiem, że to poniżanie, ale cóż mogłem zrobić”).

Wydaje się, że i w tym przypadku brak w polskim prawodawstwie określenia „przestępstwo z nienawiści” (które przecież obejmuje także agresję słowną, nękanie, etc) przynosi swój negatywny plon. Niemożność dochodzenia swoich praw skutkuje przeświadczeniem, że dane zachowanie przestępstwem nie jest (a jedynie „nieprzyjemną sytuacją”, „dyskomfortem”, „utarczką” czy „kłótnią połączoną z przekleństwami”) – a to z kolei implikuje bierność organów ścigania i przyzwolenie społeczne na poniżanie osób LGB.

Jako osobną kategorię należy opisać przypadki dyskryminacji instytucjonalnej. Zdecydowana większość z nich została zgłoszona do instytucji mających za zadanie bronić praw obywatelskich lub do przełożonych osób, które wydawały niekorzystne dla respondentek decyzje.

Sprawy były zgłaszane do: Rzecznika Praw Ubezpieczonych, Państwowej Inspekcji Pracy, Izby Skarbowej, Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego (Skarga Konstytucyjna), organów administracji terenowej (Wojewoda Pomorski) oraz do organizacji zajmujących się prawami człowieka i prawami osób LGB (Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Kampania Przeciw Homofobii). Respondentka zaledwie w jednym przypadku osiągnęła pożądaną zmianę (sprawa zmiany nazwiska), w kilku – odstąpiła od roszczeń lub zrezygnowała z walki o swoje prawa (sprawa telefonów ERY i pobytu w szpitalu w Tczewie), w pozostałych – prowadzi postępowanie sądowe lub administracyjne, będąc wspieraną przez HFPC. W dwóch sprawach (ubezpieczyciel i spółdzielnia mieszkaniowa) – szuka pomocy prawnej.

Przypadek 45-letniej respondentki z Gdańska to przypadek indywidualnej walki o zmiany dyskryminujących przepisów. Wydaje się, że organizacje LGB powinny zarówno wspierać jej działania, jak i zachęcać innych do przeprowadzania spraw precedensowych.

Znany jest już przecież w Polsce przypadek, gdy grupa kilku osób doprowadziła do zmiany krzywdzącego osoby nieheteroseksualne prawa – skarga do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka („Bączkowski i inni przeciw Polsce”<sup>5)</sup>) związanej z zakazem warszawskiej Parady Równości. Wyrok ETPC doprowadził do zmian legislacyjnych, które uniemożliwiają zakazywanie legalnych manifestacji.

Na zakończenie warto jeszcze dodać, że respondenci oczekują od organizacji LGB przede wszystkim dwóch rzeczy – wsparcia prawnego i psychologicznego (co jest stosunkowo łatwym do zrealizowania postulatem) oraz kontynuowania „walki o przyznanie praw, które powinny przysługiwać każdemu obywatelowi Polski”. Wydaje się to być manifestem, który organizacje gejowsko-lesbijskie powinny sobie wpisać w strategię działań na najbliższe lata.

## Zakończenie

Analiza przypadków zgłoszonych Stowarzyszeniu Lambda Warszawa pokazują, że dyskryminacja osób nieheteroseksualnych jest zjawiskiem znaczącym i dotyczy praktycznie wszystkich obszarów życia.

Aby skutecznie walczyć z tą sytuacją należy rekomendować następujące działania:

- doprowadzić do jak najszybszego uchwalenia ustawy regulującej prawną sytuację par jednopłciowych;
- doprowadzić do jak najszybszego wprowadzenia do polskiego prawodawstwa karnego kategorii „przestępstw z nienawiści”, obejmującej także przestępstwa wobec osób nieheteroseksualnych;
- prowadzić stały monitoring aktów dyskryminacyjnych wobec osób LGB, łącznie z udzielaniem pomocy prawnej i psychologicznej oraz prowadzeniem postępowań

<sup>5)</sup> Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 3 maja 2007 r. w sprawie „Bączkowski i inni przeciwko Polsce” (skarga nr 1543/06).

precedensowych przed polskimi i europejskimi sądami;

- prowadzić działania edukacyjne skierowane zarówno do osób nieheteroseksualnych, mające na celu podniesienie świadomości prawnej tej grupy, jak również działania edukacyjne z zakresu przeciwdziałania dyskryminacji i ochrony praw osób LGB skierowane do policji, organów administracyjnych oraz samorządowych i edukacyjnych wszystkich szczebli.

---

*Krzysztof Kliszczyński – socjolog, pracownik naukowy Politechniki Warszawskiej. Jeden z założycieli Stowarzyszenia Lambda Warszawa. W latach 2007-2011 jej Przewodniczący. Współorganizator działań antydyskryminacyjnych – m.in. projektu „Żywa Biblioteka” oraz polskiej kampanii Rady Europy „All Different – All Equal”. Jeden z autorów skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu na zakaz warszawskiej Parady Równości w 2005 roku. W pracy akademickiej zajmuje się psychologią społeczną, rozwiązywaniem konfliktów oraz socjologią miasta.*



# Prawno-karna analiza przypadków dyskryminacji ze względu na orientację seksualną zebranych w ramach Projektu realizowanego przez Stowarzyszenie Lambda Warszawa ze środków Fundacji Batorego

Monika Płatek

## Generalne wnioski

Opisane w odpowiedzi na badania ankietowe Stowarzyszenia Lambda Warszawa przypadki dyskryminacji ze względu na orientację seksualną przynoszą obraz społeczeństwa, w którym znaczna grupa obywateli/obywateli pozbawiona jest stosownej ochrony prawnej i równego traktowania ze względu na ich orientację płciową.

Naruszenia, jakich doznają osoby, które wzięły udział w badaniu jaskrawo demonstrują, co następuje:

**1. Lekceważenie obowiązujących przepisów antidyskryminacyjnych oraz przepisów prawa powszechnego**, w tym prawa karnego, które są naruszane, omijane, nie stosowane w stosunku do osób o orientacji seksualnej odmiennej niż heteroseksualna i ze względu na orientację odmienną od heteroseksualnej. Istnieje w związku z tym potrzeba zwiększania społecznej świadomości o przyczynach i mechanizmach dyskryminacji. Należy pamiętać, iż dyskryminacja kosztuje. Koszty są zarówno finansowe jak i społeczne. Świadczy też ona o niesprawności aparatu państwowego i promuje łamanie i lekceważenie prawa.

**2. Istnienie luk w prawie.** Ich eliminacja wymaga uchwalenia stosownych przepisów i aktów prawnych nastawionych na eliminację obecnie występującego dyskryminowania osób ze względu na ich odmienną niż heteroseksualna orientację seksualną. Badania demonstrują potrzebę, wręcz konieczność wpro-

wadzenia ustawy o związkach partnerskich, po to, by uświadomić i przyzwycząić opinię społeczną do braku jakościowej różnicy między orientacją homo- i heteroseksualną. Zebrane wypowiedzi uświadamiają, że sfery naruszeń i dyskryminacyjnego traktowania osób homoseksualnych odnoszą się praktycznie do wszystkich obszarów życia społecznego.

**3. Brak i potrzebę bezzwłocznego wprowadzenia standardów politycznej poprawności nie tolerujących przejawów homofobii i dyskryminacji ze względu na płeć.** Sprawujący najwyższe urzędy nie mogą ze strachu o swoją pozycję zasłaniać się jakimkolwiek autorytetem, w tym także kościoła, w podtrzymywaniu homofobicznych standardów. Skutkują one bowiem naruszeniami prawa nie tylko na gruncie prawa administracyjnego, cywilnego, rodzinnego, podatkowego, mieszkaniowego, prawa pracy, ale także na gruncie prawa karnego – w grę wchodzi tu życie, dobrostan i zdrowie osób narażonych na napaści ze względu na ich orientację seksualną.

**4. Brak uwrażliwienia i potrzebę uwrażliwienia funkcjonariuszy państwowych** na obowiązek przestrzegania i promowania zasad niedyskryminacji ze względu na płeć i orientację seksualną.

**5. Brak i potrzebę wdrożenia polityki społecznej zorientowanej na eliminację dyskryminacji ze względu na orientację płciową i płeć.** Tu ważna jest współpraca z organizacjami reprezentującymi interesy osób LGBT.

## Rola prawa karnego w przeciwdziałaniu dyskryminacji osób o odmiennej od heteroseksualnej orientacji seksualnej

W procesie tym prawo karne powinno, zgodnie ze swoją rolą, odgrywać rolę posilkową i pośrednią. To nie przy pomocy prawa karnego możemy uwolnić się od powszechnego przyzwolenia na niezwykle szkodliwą społecznie dyskryminację osób homoseksualnych.

To, o co należy zdecydowanie zadbać, to przeciwdziałanie sytuacji, w której prawo karne wspomaga i petryfikuje proces dyskryminacji ludzi o odmiennej niż heteroseksualna orientacji płciowej.

Dzieje się tak, gdy treść obowiązujących przepisów karnych zakazujących dyskryminacji wyłącza z zakazów dyskryminację ze względu na orientację seksualną (art. 119 k.k., art. 256 k.k.; art. 257 k.k.)

Podobna sytuacja zachodzi również wtedy, gdy ze względu na homoseksualną orientację sprawy karne nie są podejmowane, są umarzane, traktowane jako przejawiające znikomy stopień społecznego zagrożenia lub gdy pobudki homofobiczne traktowane są z wyrozumiałością i zrozumieniem – na takie właśnie przypadki wskazują ankiety, podczas gdy opisane czyny wskazują na wyczerpanie znamion przepisów: art. 190 k.k.- groźba karalna; art. 191 k.k. – zmuszanie do określonego zachowania; art. 193 k.k. – zakłócenie miru domowego; art. 157 k.k. uszczerbek na zdrowiu, art. 162 – nieudzielenie pomocy i stosownie art. 119 dyskryminacja oraz art. 256 i 257 k.k., gdyby obejmował mowę nienawiści i dyskryminację ze względu na orientację seksualną.

Analogicznie, gdy ze względu na atmosferę przyzwolenia do piętnowania, wyszydzania, wyśmiewania i potępienia osób homoseksualnych obawiają się one zgłaszać popełnione na ich niekorzyść przestępstwa nie wierząc w sprawiedliwość lub obawiając się wtórnej wiktyimizacji przez organy ściga-

nia. Przypadki takie również odnotowują zebrane w badaniu wypowiedzi.

Dzieje się tak również, gdy z obawy o konsekwencje na gruncie innego prawa, np. prawa pracy (obawa o zwolnienie z pracy z powodu ujawnienia orientacji seksualnej), osoba poszkodowana nie zgłasza naruszenia prawa karnego (np. poważnego pobicia i napaści). Mamy tu do czynienia z porażką państwa prawa i jego niewydolnością w związku z przyzwoleniem na rozrastanie się bezprawia. Koniecznym jest uświadomienie sobie, iż prawo w społeczeństwie przypomina naczyńia połączone. Im dłużej władza zwlekać będzie z wyeliminowaniem obecnej dyskryminacji będącej efektem braku ustawy o związkach partnerskich, tym wyższą cenę płacić będzie całe społeczeństwo za przyzwyczajenie do łamania i lekceważenia prawa. Przypadki rezygnacji ze zgłoszenia przestępstwa z obawy przed dyskryminacją opisane są także w omawianych badaniach.

## Zagadnienia podstawowe – Orientacja płciowa i płeć

Problem homofobii związany jest z utrwaloną i uznaną za „normalną” dystynkcją na płeć żeńską i męską i przypisane im role. Gdzie żeńska jest podporządkowana, a męska dominująca, gdzie ta pierwsza uchodzi za słabszą, gorszą, a druga - męska - za mocniejszą, lepszą, z czego wywodzi się „naturalny” porządek, w którym to mężczyźni podporządkowują sobie, decydują, rządzą, tworzą prawo i dominują, także w seksie, zdobywając i biorąc. Istnienie kobiety jako „innego” pozwala na stworzenie przez kontrast i różnice idealnego obrazu człowieka – mężczyzny. Homoseksualizm zaburza ten obraz, stąd wysiłki dla jego zdeprecjonowania. Wytworzone wierzenia religijne i normy zwyczajowe służą uzasadnieniu i usprawiedliwieniu sztucznego podziału przywołując na ratunek biologię i wprzęgając do tego prawo. Homoseksualizm narusza sztucznie wytworzony porządek rze-



czy gdzie podział na płeć żeńską i męską wraz z przypisaną im orientacją seksualną pozwala wspomagać, utrwalać i wzmacniać – także w prawie – segregację, opresję, nierówne traktowania i wykorzystywanie pracy i zasobów jednych przez drugich. Cała sprawnie działająca machina dyskryminacji sprowadza się do pasożytowania na pracy, samopoczuciu, godności, szansach, majątku dyskryminowanych i na szabrowaniu ich prawa do dobrej jakości życia.

Stąd ważne jest, by mieć zawsze na uwadze, gdy zaczyna się debata na temat orientacji płciowej i płci, podstawowe informacje na temat obu pojęć.

### Orientacja seksualna

Człowiek wyposażony jest w orientację seksualną. Międzynarodowa Organizacja Zdrowia [WHO] wskazuje na istnienie równowartościowej i współistniejącej orientacji: heteroseksualnej, biseksualnej, homoseksualnej, asekualnej i autoseksualnej. Fakt, że orientacja heteroseksualna jest najczęstsza [za najczęstszą jest uważana także w związku z historyczną deprywacją pozostałych] nie czyni jej – z obiektywnego punktu widzenia – ani bardziej wartościową, ani pod żadnym względem upoważniającą do preferencyjnego traktowania. Wynika to zarówno z przesłanek biologicznych, gdzie różnorodność jest zjawiskiem naturalnym, niezależnie od różnic statystycznych, jak i przesłanek prawnych. Zobowiązanie do powstrzymania się od dyskryminacji, zapisane w Konstytucji (art. 32 Konstytucji RP), wynika także z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i podstawowego zbioru Konwencji ONZ i UE wiążących Polskę.

### Płeć

Człowiek wyposażony jest w płeć. Płeć to cecha organizmów żywych w obrębie jednego gatunku różnicująca w sferze seksualnej pod względem fizycznym, biologicznym, psychicznym. Podział z punktu widzenia

funkcji prokreacyjnych na kobiety i mężczyzn jest najpowszechniejszy, ale nie wyczerpuje możliwego i występującego zróżnicowania. Zawężenie zagadnienia płci do dwóch przeciwstawnych, męskiej i żeńskiej, jest już w świetle rozwoju dzisiejszej wiedzy i kultury – nieuzasadnione. Na poziomie psychicznym mamy do czynienia z transseksualizmem, kiedy osoba o określonej płci przebywa niejako w ciele posiadającym cechy płci przeciwnej. Na poziomie cielesnym, gdy osoba posiada cechy dwojga płci mamy do czynienia z interseksualizmem. Wartość każdej płci jest neutralna. Dopiero społecznie wytworzony i narzucony proces wartościowania prowadzi do lansowania i podtrzymywania różnic. Sztuczność narzuconych dystynkcji związanych z płcią najlepiej obrazuje ruch Queer, kwestionujący zasadność sztywnych binarnych heteronormatywnych podziałów, demaskując ich opresyjny, protekcyjny i patriarchalny charakter.

Wszystkie tożsamości seksualne i płciowe są równowartościowe, tak na gruncie biologicznym, jak i prawnym. W równym więc stopniu objęte są treścią zobowiązania do niedyskryminacji. Zobowiązanie do niedyskryminacji wymaga identyfikowania obszarów zagrożonych naruszeniem konstytucyjnych norm i wskazania mechanizmów, procedur oraz polityk społecznych prowadzących do ich eliminowania. Prowadzenie analiz, tak prawa konstytucyjnego, jak i prawa karnego w oderwaniu od zaprezentowania wiedzy na temat płci i orientacji seksualnej, jest nadużyciem wobec wymogu niedyskryminacji wyrażonym w art. 32 Konstytucji RP.

### Przykłady dyskryminacji opisane w badaniach w świetle przepisów prawa karnego.

Gros przykładów opisanych w badaniach wskazuje na dramatyczną nierówność w traktowaniu osób homoseksualnych jako wyniku braku ustawy o związkach partnerskich. Róż-

norodne i za każdym razem nieuzasadnione odmienne traktowania obywateli z racji orientacji seksualnej przekłada się na sytuacje wrażliwe na gruncie prawa karnego.

Po pierwsze wyodrębniając grupę dyskryminowaną podtrzymuje się atmosferę uprawnienia i promowania gorszego traktowania osób ze względu na odmienną od heteroseksualnej orientację płciową. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że obecne pierwsze wyroki w sprawach karnych nakazujące przeprosić osoby homoseksualne za obraźliwe i napaśliwe traktowanie są ważnym sygnałem, że można zachowania homofobiczne ukarać, oraz że sądy są skłonne to robić. Jednak na tle zebranych wypowiedzi wyłania się obraz osób, które z powodu swojej homoseksualnej orientacji doznają nękania, napaści i przemocy fizycznej, pobicia i wyzwisk, stosowania mowy nienawiści, której towarzyszy przyzwolenie lub brak reakcji świadków, przyzwolenie lub brak interwencji policji, odmowa udzielenia pomocy ze strony policji. Zdarza się też lekceważący stosunek lekarzy. Skutkuje to poczuciem zaszczucia i bezbronności osób poszkodowanych. Niekiedy trudno jednoznacznie wskazać, że źródłem naruszenia prawa jest rzeczywiście orientacja seksualna. Wskutek wielokrotnie doświadczanego gorszego traktowania osoby mają jednak tendencję do uznania, iż kolejny raz również związany jest z ich orientacją seksualną.

Badania dokumentują fakt, iż jest w Polsce wielu ludzi, którzy płacą podatki, pracują, żyją w Polsce, ale którym odmawia się z racji ich orientacji seksualnej korzystania z podstawowych instrumentów sprawnie działającego państwa. Nie zapewnia im się również poczucia bezpieczeństwa i oferuje doświadczenie, że nie mogą liczyć na organy powołane przez państwo do ochrony porządku prawnego. Prowadzi to, u osób poszkodowanych, do utraty wiary w sprawiedliwość i sens odwoływania się do organów porządku publicznego. To bardzo niebezpieczny moment, pokazuje on bowiem, że poza posesywną rolą państwo nie pełni swoich zadań. Jest to zaprzeczenie państwa prawa.

Tym ważniejsze jest podkreślenie, że wielu respondentów/respondentek wyraźnie domagało się podjęcia działań przez stosowne organy w celu ukrócenia zachowań niezgodnych także z prawem karnym.

## Zagadnienie niedyskryminacji osób homoseksualnych w prawie karnym w świetle art. 32 Konstytucji RP

Art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej [KRP] stanowi, że: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.” Z jakiegokolwiek, a więc również ze względu na orientację seksualną. Zakazana jest dyskryminacja zarówno bezpośrednia jak i pośrednia.

Z kolei Na poziomie legislacyjnym, na gruncie prawa konstytucyjnego, dyskryminacja przejawia się w odmowie prawnego uregulowania związków partnerskich i w efekcie gorszego traktowania par homoseksualnych w stosunku do par heteroseksualnych, które mogą zawrzeć związek małżeński (co powoduje gorsze traktowanie w prawie rodzinnym, spadkowym, cywilnym, medycznym, podatkowym, prawie pracy).

Na poziomie legislacyjnym na gruncie prawa karnego, dyskryminacyjne traktowanie ze względu na orientację seksualną polega na odmowie objęcia ochroną osób przed dyskryminacją ze względu na orientację seksualną. Analizując, przy innej okazji, sytuację osób homoseksualnych w prawie karnym, zaproponowałam rozważenie dekryminalizacji zachowań ujętych w art. 257 k.k. Uważałam, iż można rozważyć dekryminalizację art. 257 k.k. Nie można natomiast, zachowując ten przepis, pomijać znieważenia osób ze względu na orientację seksualną<sup>1)</sup>. Za przestępne

<sup>1)</sup> M. Płatek, *Sytuacja osób homoseksualnych w prawie karnym*, w: „Orientacja seksualna i tożsamość płciowa”, red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, Warszawa 2009, s. 49-81.



uznaje się bowiem w art. 257 k.k. zachowanie polegające na publicznym znieważaniu grupy ludności, albo poszczególnej osoby, z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub gdy z takich powodów narusza się nietykalność cielesną innej osoby. Natomiast dyskryminuje się, pomijając, osoby podobnie traktowane ze względu na inną niż heteroseksualna orientację seksualną, ze względu na stan zdrowia, płeć czy wiek<sup>2)</sup>. Tak wybiórcze potraktowanie cech byłoby uzasadnione argumentem, iż kodeks karny nie jest jedynym sposobem ochrony ludzi przed dyskryminacyjnymi atakami. Jednak w tym przypadku, dyskryminacyjna natura ataku sprawia, iż jej niedostrzeżenie, pomijanie lub lekceważenie przez ustawodawcę jest powtórzną dyskryminacją i legitymizacją dyskryminacji pierwotnej. Uwagi te nadal są w pełni aktualne; dotyczą również stosownie art. 119 k.k. i 256 k.k.

Na poziomie praktyki dyskryminacja bezpośrednia ma miejsce gdy stosowane są przepisy prawa wykroczeń i karane za naruszenie porządku publicznego lub obrazę moralności jest zachowanie polegające na przytulaniu się na ulicy osób tej samej płci i neutralne traktowanie takiego zachowania względem par heteroseksualnych. Jednocześnie bagatelizuje się zgłoszenia nękania, pobicia, napaści z pobudek homofobicznych, lub przyjmując zgłoszenie pomija się pobudki i traktuje

jak napaść, która nie miała podłoża homofobicznego. Taka postawa sprzyja wzmocnieniu postaw i zachowań homofobicznych i naraża osoby homoseksualne lub traktowane jako homoseksualne na naruszenie wobec nich zakazów sformułowanych w prawie karnym. Pośrednio sprzyja to powszechnej promocji lekceważenia i naruszania prawa. Skoro przyzwolone są postawy i zachowania homofobiczne nie ma dobrego argumentu, by sprzeciwić się podobnej postawie wobec kolejnych grup i norm.

Prawo ze swej natury nie jest neutralne. Reprezentuje określone interesy osób i grup je tworzących. Przepisy i obowiązująca polityka wobec osób o odmiennej od heteroseksualnej orientacji seksualnej dowodzą, iż dyskurs równościowy jest wciąż przed nami. Nie jest on prosty, skoro prawo z definicji nie jest neutralne. Zakładając jednak wolę eliminacji dyskryminacyjnych praktyk wobec osób o innej niż heteroseksualna orientacji seksualnej z tej racji, iż jest krzywdząca, niesprawiedliwa, sprzeczna z Konstytucją i szkodliwa, postuluję poważne potraktowanie zamieszczonych na wstępie wniosków z przeprowadzonych i omówionych tu badań.

---

*dr hab. Monika Płatek - profesor UW, wykładowca na Wydziale Prawa i Administracji. Jest kierowniczką Zakładu Kryminologii w Instytucie Prawa Karnego WPIA UW. Prowadzi zajęcia na Gender Studies w Polskiej Akademii Nauk.*

<sup>2)</sup> Proponowałam też depenalizację art. 256 k.k., który kryminalizuje publiczne propagowanie faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju, lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość. Miałam na uwadze brak jasności co do znaczenia „faszystowskiego i totalitarnego ustroju”, posługiwanie się niedopuszczalną w prawie karnym analogią, gdy mowa o „innym totalitarnym ustroju”, i niebezpieczne, swoiste społeczne uspokojenie, że to, co „wrzucone” do kodeksu karnego – samo się rozwiąże. Uważałam, że kwestie różnic i możliwych animozji na tle narodowościowym, etnicznym, rasowym, wyznaniowym i bezwyznaniowości powinny być w centrum polityki społecznej i edukacyjnej. Powierzenie ich domenie prawa karnego sprzyja pozostawieniu tych kwestii odłogiem i w efekcie narastaniu problemów.



# Okiem prawniczki – krytyczne podsumowanie wyników badań przypadków dyskryminacji

Irmina Kotiuk

W ramach projektu udało się zgromadzić przypadki osób nieheteroseksualnych, które w różnych aspektach swojego życia stały się ofiarami dyskryminacji. Część z opisanych zdarzeń związana jest z przemocą fizyczną, na jaką narażone są osoby homoseksualne, a część ma charakter instytucjonalny. Przypadki dyskryminacji instytucjonalnej – jak wskazują opisane przykłady – ma związek z niewiedzą i obojętnością bądź wynikają z braku odpowiednich uregulowań prawnych. Ofiary dyskryminacji narażone są na negatywne zachowania ze strony osób prywatnych, ale też instytucji publicznych. Wydaje się, że najbardziej uderzające w wynikach badania jest to, że większość wskazanych przypadków w ogóle nie musiałaby mieć miejsca w istniejącym już obecnie stanie prawnym.

## Podsumowanie badań i próba ich usystematyzowania

Zgłoszone przypadki dyskryminacji stanowią dowód wszechobecnej ksenofobii wywołującej agresję i gorsze traktowanie innych. Pokazują również, że niezależnie od wszelkich argumentów przeciwników ustawy o związkach partnerskich, brak regulacji prawnych dotyczących sytuacji osób homoseksualnych powoduje, że część ludzi czuje się całkowicie uprawniona do gorszego traktowania osób nieheteroseksualnych. Dodatkowo ujawniony poziom ignorancji dla przepisów prawa i ich łamania wprost pokazuje, że nie wystarczy sama zmiana przepisów, ale konieczna jest codzienna, żmudna praca u podstaw. Celem usystematyzowania

opisanych przypadków dyskryminacji podzieliłam je na trzy grupy.

**Do pierwszej grupy zaliczyłam przejawy dyskryminacji wynikające z braku regulacji prawnych** obejmujących grupę społeczną, jaką stanowią osoby homoseksualne i wynikające z tego bariery w życiu codziennym. Do tej grupy zaliczam problemy podatkowe skutkujące sporem z Urzędem Skarbowym, jaki wszczęły ofiary, dotyczące zaskarżenia braku możliwości wspólnego opodatkowania i zwolnienia od podatku od spadków i darowizn. Mieści się tu również cały złożony problem obowiązkowych ubezpieczeń społecznych pobieranych od osób homoseksualnych, które następnie nie zawsze mogą z nich korzystać. Państwo bowiem nie uznaje związków homoseksualnych jako rodziny na potrzeby ubezpieczeń społecznych. Opisany przypadek dotyczy pojęcia „członka rodziny”, którym partner homoseksualny nie jest wg przepisów o ubezpieczeniach społecznych, na potrzeby decyzji, czy opieka nad chorym partnerem osoby homoseksualnej uzasadnia wypłatę jej zasiłku opiekuńczego. Odmowa wypłaty zasiłku w tej konkretnej sytuacji zakończyła się sporem z zakresu ubezpieczeń społecznych z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych.

**Jako drugą grupę przypadków, wyodrębniłam sytuacje związane z łamaniem istniejącego prawa**, w szczególności prawa pracy. Opisywane zdarzenia głównie związane były ze zwolnieniem z pracy z uwagi na orientację seksualną lub odmową zatrudnienia. Jednak ciekawy jest również przypadek wskazujący na bariery w prawie pracy związany z Zakładowym Funduszem Świadczeń Socjalnych. Z jednej strony mamy do czynienia z całym działem w kodeksie pracy zakazującym dyskryminacji, w tym osób

homoseksualnych, gdy tymczasem część regulacji związanych z okołosocjalnymi uprawnieniami pracownika nadal nie uznaje związków osób homoseksualnych i w konsekwencji traktuje je gorzej. W moim przekonaniu, pomimo pewnej odrębności Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, takie regulacje stanowią łamanie istniejącego prawa, w szczególności przepisów antydyskryminacyjnych prawa pracy. Przypadek ten zaliczyłam do drugiej grupy. W tej grupie moim zdaniem znaleźć się musi również opisany przypadek problemów z wydaniem zaświadczenia z Urzędu Stanu Cywilnego o nie pozostawaniu w związku małżeńskim na potrzeby zawarcia związku sformalizowanego za granicą. Jest to przykład jawnego łamania przepisów przez instytucje publiczne, mające przecież stać na straży praworządności. Pomimo jasnych przepisów, nakazujących wydawanie zaświadczeń obywatelom bezwarunkowo, oraz pomimo orzeczeń sądowych, które w sposób wyraźny potwierdziły prawo osób homoseksualnych do otrzymania zaświadczenia z USC na potrzeby zawarcia związku partnerskiego za granicą, ciągle mamy do czynienia z nieuzasadnionym ograniczaniem praw osób homoseksualnych.

**Do trzeciej grupy zaliczyłam wszelkie te zaraportowane zdarzenia, które wynikają ze złej ludzkiej woli** i są przykładem tego, co się dzieje kiedy prawo nie narzuca norm i sposobów zachowań w danej sytuacji i pozwala kształtować je samym ich uczestnikom. Wówczas mamy do czynienia z sytuacją, kiedy uaktywniają się wszelkie stereotypy, lęki i uprzedzenia, przekonanie o tym co jest „normą”, a co nią nie jest, co w rezultacie prowadzi do dyskryminacji osób homoseksualnych w życiu codziennym. Dyskryminacja ta zdaje się być chyba najbardziej dotkliwą i bolesną, ponieważ jej jedynym powodem jest zachowanie się pojedynczego człowieka lub instytucji. Mówiąc inaczej, ludzie mając możliwość zachowania się w sposób zapewniający poszanowa-

nie godności osób homoseksualnych, wybierają bycie nietolerancyjnym. Wybierają zachowania dyskryminujące innych, poniżające innych właśnie wówczas, gdy prawo nie wymaga od nich żadnego konkretnego modelu zachowania. W odróżnieniu jednak od przypadków opisanych w grupie drugiej ci, którzy dyskryminują, nie próbują nawet tego ukrywać, niejako będąc dumnymi i robiąc z zachowań nietolerancyjnych swój „znak firmowy”. Wszystkie zatem nieagresywne, negatywne zachowania wobec osób homoseksualnych, jak na przykład opisane wyproszenie z lokalu lub gorsze traktowanie w szpitalu, są wyrazem codziennej dyskryminacji osób homoseksualnych. Podobny charakter ma brak możliwości nieodpłatnej cesji telefonu komórkowego na partnera homoseksualnego, czego nie umożliwiają operatorzy telefonów komórkowych. Również odmowa przez jedno z czołowych towarzystw ubezpieczeniowych ubezpieczenia partnera homoseksualnego stanowi niczym nieuzasadnione gorsze traktowanie osób homoseksualnych. W moim przekonaniu opisane przypadki stanowią najjaskrawszy przykład dyskryminacji w dostępie do towarów i usług. Tym samym stanowią potwierdzenie, że konieczna jest regulacja tej sfery życia, albowiem w braku regulacji zwycięża ksenofobia i uprzedzenia.

Przypadków przemocy fizycznej, jako przejawu dyskryminacji, nie zaliczyłam do żadnej z wyszczególnionych przeze mnie grup z dwóch powodów. Po pierwsze przemoc fizyczna, na którą byli narażeni niektórzy z badanych, nie daje się skatalogować po żadną z powyższych kategorii. Przemoc zawsze wynika z braku akceptacji i braku tolerancji. Agresja nie daje się zakwalifikować jako rezultat czy złego prawa czy jego braku. Po drugie analiza karna przypadków dyskryminacji przygotowana przez profesor Monikę Płatek w wyczerpujący sposób opisuje zarówno skutki, jak i przyczyny wskazanych fizycznych przypadków dyskryminacji.

## Bariery prawne będące przyczyną dyskryminacji - czyli kiedy prawo dyskryminuje ludzi

Najpoważniejszy problem, jaki przewija się w raportowanych przypadkach, dotyczy barier administracyjnych związanych z nierozpoznawaniem osób tej samej płci żyjących w stałych związkach, jako rodzin. Do tej grupy przypadków zaliczam opisane problemy związane ze wspólnym opodatkowaniem, uniemożliwieniem korzystania z obowiązkowego ubezpieczenia społecznego i zasiłków czy też wskazanymi problemami w prawie spółdzielczym.

Opisane problemy wyraźnie wskazują na gorsze traktowanie osób tej samej płci żyjących w stałych związkach. Pomimo faktycznego bycia razem, wzajemnego wspierania się, osoby te nie są rozpoznawane przez polski system prawny, jako osoby sobie bliskie i rodzina. W konsekwencji odmawia się tym osobom przywilejów, z jakich swobodnie korzystają osoby heteroseksualne.

Opisany przypadek braku możliwości wspólnego opodatkowania się par homoseksualnych czy brak zwolnienia tych osób z podatku od spadku i darowizn stanowi istotną barierę instytucjonalną, która w sposób bardzo dotkliwy uderza z budżet domowy tych osób. Państwo postanowiło nie rozpoznawać osób homoseksualnych, jako obywateli, których należy wspierać i chronić. W rezultacie osoby homoseksualne żyjące w stałych związkach partnerskich są postrzegane jako dwie obce sobie osoby. Godzi to w ich sytuację majątkową, albowiem powoduje wymierne, realne straty w ich budżecie domowym.

Zarówno możliwość wspólnego opodatkowania, jak i zwolnienie od podatku od spadku i darowizn jest instrumentem, jakim państwo posługuje się chcąc wspierać więzy rodzinne. Celem wskazanych ulg jest umożliwienie osobom, pozostającym w trwałych związkach, przekazywania sobie majątku, często wspólnie wypracowanego, bez obciążeń fiskalnych

ze strony państwa. Jednym z elementów uzasadnienia dla wprowadzenia przedmiotowej ulgi było uznanie, że państwo nie powinno obciążać podatkiem przysporzeń majątkowych dokonywanych pomiędzy członkami najbliższej rodziny oraz ich wspólnego bogacenia się.

W konsekwencji osoby homoseksualne są traktowane jak obywatele drugiej kategorii, którzy nie zasługują na wsparcie ze strony państwa. Wiąże się to dla nich z negatywnymi konsekwencjami majątkowymi.

Podobny charakter ma nieobjęcie ubezpieczeniem społecznym homoseksualnego partnera. Opisany w badaniu przypadek obrazuje ignorancję państwa wobec indywidualnych i osobistych wyborów swoich obywateli. Podkreślenia wymaga, że ubezpieczenie społeczne jest obowiązkowe. Nie można wobec tego wybrać czy chce się być ubezpieczonym czy też nie. Państwo, zmuszając obywateli do ubezpieczenia się, samodzielnie określa sytuacje i przypadki, kiedy takie ubezpieczenie będzie się uaktywniało. Jest to świadoma decyzja państwa, aby na marginesie pozostawić wszystkie te osoby, które żyją w homoseksualnych związkach partnerskich.

Podobny charakter ma opisana sytuacja związana z członkostwem w spółdzielni mieszkaniowej. Wszystkie te przykłady wyraźnie pokazują, że państwo polskie pozostawia poza nawiasem osoby homoseksualne odmawiając im pełni praw obywatelskich. Można zapewne mnożyć przykłady prawnych barier, które powodują, że osoba homoseksualna żyjąca w trwałym związku partnerskim jest traktowana gorzej, a jej rodzina nie spotyka się należnym rozpoznanem w przepisach prawa.

Jedyną, moim zdaniem, odpowiedzią na wskazane sytuacje jest zmiana prawa. Wprowadzenie regulacji, które by w sposób wyraźny po pierwsze rozpoznały związki partnerskie, a po drugie przyznały im uprawnienia, których obecnie nie mają, jako obywatele drugiej kategorii.

Nie na wszelkie problemy dyskryminacji remedium może stanowić wprowadzenie usta-

wy o związkach partnerskich, jednak opisane przypadki inaczej nie dają się zaadresować.

## Łamanie prawa i co dalej

Przypadki opisane w drugiej grupie stanowią dowody na fakt, że niezależnie od tego jak dobre jest prawo, sedno problemu leży w tym, czy jest ono przestrzegane. Analizę pierwszej grupy przypadków dyskryminacji zakończyłam stwierdzeniem, że wskazana jest zmiana prawa, która wprowadziłaby przepisy umożliwiające osobom homoseksualnym korzystanie w pełni z praw.

Udokumentowane przykłady dyskryminacji, które udało się zebrać podczas projektu, a które zaliczyłam do drugiej grupy, wskazują, że żadne prawo nie jest remedium na dyskryminację.

W Polsce od 2004 roku obowiązują przepisy antidyskryminacyjne m.in. w prawie pracy. Doczekały się już one omówienia w doktrynie i wydawałoby się, że stały się stałym elementem środowiska prawnego pracodawców i pracowników.

Zgodnie z przepisami kodeksu pracy nie jest dozwolona jakakolwiek dyskryminacja z uwagi na orientację seksualną. Nie jest zatem dozwolone ani zwolnienie z pracy z powodu orientacji seksualnej, ani odmowa zatrudnienia na tej podstawie. Gorsze traktowanie pracowników (również w zakresie dostępu do świadczeń oferowanych przez pracodawcę) z uwagi na orientację seksualną jest również zabronione.

Przypadki opisane przez respondentów wskazują jednak na zupełnie inną praktykę i ujawniają również ignorancję pracodawców, nie tylko prywatnych, ale co tym bardziej przerażające pracodawców publicznych, wobec obowiązującego prawa. Uprzedzenia i stereotypy są silniejsze niż cokolwiek innego. Brak odpowiedniej egzekucji wskazanych przepisów powoduje, że są one martwym prawem.

W odpowiedzi na wskazane przypadki łamania wprost istniejących przepisów prawa widzę tylko dwa rozwiązania. Jedno związa-

ne jest z koniecznością prowadzenia poszerzonej edukacji skierowanej do pracodawców zarówno prywatnych, jak i administracji publicznej: edukacji nakierowanej na konieczność przestrzegania przepisów antidyskryminacyjnych, pokazującej społeczne koszty dyskryminacji, związane z wykluczeniem społecznym określonych grup osób oraz bardziej wymiernymi kosztami związanymi z zapłatą odpowiednich odszkodowań przez łamiących prawo pracodawców. Edukacja skierowana powinna być również do samych osób homoseksualnych, aby miały one świadomość istnienia przepisów chroniących je, ale też, aby umiały z nich korzystać.

Drugie rozwiązanie, które powinno równolegle towarzyszyć pierwszemu, związane jest z aktywną egzekucją obowiązujących przepisów prawa. Moim zdaniem nic tak nie przemawia jak finansowe koszty, jakie pracodawcy muszą ponieść za zachowania dyskryminacyjne. Świadomi pracownicy i niedoszli pracownicy powinni odważniej dochodzić swoich praw przed sądem. Sądy zaś powinny odważniej stosować możliwość zasądzenia wysokich odszkodowań za przypadki dyskryminacji. Koszty finansowe zawsze były i niestety pozostaną najbardziej skutecznym argumentem w negocjacjach. Jedynie skuteczne i uciążliwe procesy przeciwko nieuczciwym pracodawcom mogą skłonić ich do zmiany zachowania.

Oczywiście jednoczesna zmiana w świadomości społecznej powoli również powoduje, że zagrożenie pozwem o dyskryminację czy bycie pozwanym w sprawie o dyskryminację stanowi negatywny czynnik dla reputacji firmy. Swoisty ostracyzm skierowany wobec tych, którzy wbrew prawu dyskryminują, może stanowić dodatkowy czynnik dyscyplinujący.

## Co się dzieje, gdy brak jest prawa – czyli o tym, jak ujawniają się najniższe ludzkie instynkty

Trzecia grupa opisywanych przypadków to te, które wynikają z indywidualnych decyzji



wszystkich nas, obywateli tworzących społeczeństwo. Gorsze traktowanie w szpitalu związane z uniemożliwieniem swobodnego przebywania i dostępu do pacjenta jego partnera homoseksualnego czy przykłady dyskryminacji osób homoseksualnych w dostępie do towarów i usług nie mają żadnego uzasadnienia prawnego. Badani opisywali problemy z dostępem do usług telekomunikacyjnych, ubezpieczeniowych i gorsze ich traktowanie względem heteroseksualnych małżeństw. Szczególnie uderza opisany przypadek ograniczenia praw pacjenta i osób mu bliskich w szpitalu – instytucji, której celem jest leczenie, a nie generowanie dodatkowego stresu i narażanie pacjentów na upokorzenie i samotność.

Przypadki te nie wynikają z regulacji prawnych, które nakazują tego rodzaju rozwiązania. Są one wynikiem swobodnego kształtowania otaczającej nas rzeczywistości przez osoby w danej sytuacji mające władzę takiego kształtowania. Na przykład brak odpowiednich usług skierowanych do par homoseksualnych w firmach telekomunikacyjnych lub ubezpieczeniowych nie jest emanacją istniejących przepisów. Podobnie jak opisywane w prasie przypadki ograniczenia w dostępie do usług turystycznych, kiedy to pary homoseksualne są gorzej traktowane niż pary heteroseksualne bez żadnego prawnego uzasadnienia.

Jest to wynikiem zarówno braku świadomości osób kształtujących oferty podmiotów gospodarczych czy pracujących w instytucjach takich jak szpital, ale również stereotypów i złej woli niektórych z tych osób. Żadne bowiem przepisy prawa polskiego nie zabraniają udzielania informacji osobie wskazanej przez pacjenta. Jedynie wewnętrzne regulaminy szpitali i postępowanie personelu medycznego decyduje o tym, czy partner osoby homoseksualnej zostanie potraktowany jak osoba bliska i członek rodziny. Podobnie sytuacja ma się z ofertami firm prywatnych i dostępem do usług.

Z jednej strony odpowiedzią na takie przykłady dyskryminacji jest edukacja zmierzają-

ca do zmiany mentalności. Nie bez znaczenia jest również wprowadzenie zakazu dyskryminacji ze względu na orientację seksualną w dostępie do towarów i usług. Jak bowiem pokazuje doświadczenie i zebrane przykłady, regulacja prawna w tym zakresie jest konieczna, aby uniknąć wykluczenia społecznego, jakiego doznają osoby homoseksualne. Moim zdaniem wprowadzenie ustawy o związkach partnerskich miałyby bardzo pozytywny skutek, albowiem rozpoznałoby pary homoseksualne instytucjonalnie i odebrało szereg argumentów osobom negatywnie nastawionym wobec osób nieheteroseksualnych.

## Szczypta pozytywnych przykładów na otarcie łez

Specyfika całego badania przeprowadzonego w projekcie nakierowana była na zebranie negatywnych przykładów gorszego traktowania osób homoseksualnych. Udokumentowano zatem przypadki wykluczenia społecznego, jakiego doświadczają osoby nieheteroseksualne oraz tworzone przez nie rodziny.

Chciałabym jednak zakończyć tę krótką analizę wskazaniem tych obszarów prawnych, gdzie rodziny homoseksualne są rozpoznawane i zyskują należną im podmiotowość prawną. Ustawodawca bowiem posługuje się definicjami „rodziny” lub „członka rodziny” na potrzeby różnych okoliczności i w różnych ustawach w celu zdefiniowania praw i obowiązków obywateli. Jedynie tytułem przykładu wskazać należy, że w ustawie z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej, w artykule 6 punkt 14 wskazana jest definicja rodziny zgodnie, z którą „rodzina [to] - osoby spokrewnione lub niespokrewnione pozostające w faktycznym związku, wspólnie zamieszkujące i gospodarujące”. Wobec powyższego, przy ewentualnym obliczaniu ewentualnego zasiłku z tytułu pomocy społecznej dla rodziny, osoby homoseksualne traktowane są jak rodzina, na równi z małżeń-

stwem. Rodzina w polskim prawie rozumiana jest szeroko i zdecydowanie w skład tej definicji wchodzi stały partner życiowy w parach jednopłciowych, jako osoba najbliższa lub osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. Na gruncie prawa karnego funkcjonują przepisy umożliwiające odmowę składania zeznań dla osoby najbliższej wobec oskarżonego. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa osobą najbliższą jest osoba pozostająca we wspólnym pożyciu, w związku, co do istoty takim samym jak związek małżeński, tyle tylko, że pozbawiony on jest węzła prawnego, przewidzianego przez kodeks rodzinny i opiekuńczy.

Podobnie w ustawie z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie w artykule 2 teźże, polski ustawodawca definiuje członka rodziny i wskazuje, że jest to osoba najbliższa w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego oraz inna osoba wspólnie zamieszkująca lub gospodarująca. Niewątpliwie w tej definicji rodziny i jej członków mieści się parter homoseksualny ze związku partnerskiego. Polska Konstytucja otacza ochroną każdą rodzinę (artykuł 18 Konstytucji) bez jednoczesnego jej definiowania, co wymaga zapewnienia skuteczności tej ochrony na poziomie ustawowym i w praktyce.

Chciałabym również wskazać na orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, który w wyroku z dnia 22 listopada 2010 roku w sprawie Schalk i Kopf przeciwko Austrii (skarga nr 30141/04) stwierdził, że nie ma wątpliwości, że związki partnerskie tej samej płci wchodzą w zakres „życia prywatnego” oraz w zakres „życia rodzinnego”, o którym mowa w artykule 8 Konwencji. Ważny odnotowania jest również wyrok w sprawie Kozak przeciwko Polsce, w którym Trybunał Praw Człowieka wskazał, że gorsze traktowanie par homoseksualnych względem par heteroseksualnych stanowi naruszenie artykułu 8 Konwencji i takie też naruszenie stwierdził względem Polski.

Dodatkowo wypada wspomnieć o tych pozytywnych przykładach z życia codziennego,

kiedy niektóre firmy medyczne przygotowując pakiety rodzinne na ubezpieczenie zdrowotne przewidują rodzinę homoseksualną i umożliwiają skorzystanie przez partnera homoseksualnego z ubezpieczenia na zasadach równych małżonkom. Pokazują one bowiem, że wszystko zależy od podejścia indywidualnego każdej firmy i każdego z nas.

## Podsumowanie

Na zakończenie pozwolę sobie wskazać na rekomendacje, które przewijają się w tekście w różnych miejscach. Projekt z całą mocą uświadomił, że dyskryminacja dotyczy osoby homoseksualne na każdym możliwym etapie życia. Okazuje się bowiem, że to, jakie rodziny zakładamy i kogo kochamy, interesuje państwo i społeczeństwo bardziej niż skłonne jest przyznać. Zapewne nie ma remedium na ludzką nietolerancję i agresję. Ale nie wolno nam poprzestawać i trzeba próbować to zmienić. W moim przekonaniu odpowiedzią na udokumentowane przypadki dyskryminacji mogą być następujące działania:

1. Zmiana obowiązującego prawa poprzez wprowadzenie ustawy o związkach partnerskich lub inna forma uregulowania sytuacji osób tej samej płci.
2. Wprowadzenie ustaw/y zakazującej dyskryminacji osób homoseksualnych w dostępie do towarów i usług oraz w zakresie ubezpieczenia społecznego i podatków.
3. Edukacja i uświadamianie społeczeństwa, ale też edukacja skierowana do pracodawców, administracji publicznej oraz pracowników wskazująca na istniejące już uregulowania antydyskryminacyjne.
4. Edukacja i przygotowanie osób homoseksualnych w zakresie świadomości prawnej swoich praw oraz zapewnienie im pomocy prawnej w ewentualnych sporach z nieuczciwymi pracodawcami lub podmiotami administracji publicznej, w sytuacji łamania ich praw.



5. Monitoring spraw sądowych z zakresu dyskryminacji osób homoseksualnych oraz monitoring organów ochrony prawnej (sądy, prokuratura, policja) w zakresie zapewnienia wsparcia i ochrony osobom poszkodowanym dyskryminacją i przemocą na tle orientacji seksualnej.

6. Edukacja skierowana do organów ochrony prawnej (sądy, prokuratura, policja) w zakresie specyfiki spraw związanych z dyskryminacją.

Przeprowadzony projekt pokazuje, jak wiele jeszcze jest do zrobienia z zakresie budowy otwartego i tolerancyjnego społeczeństwa w Polsce. Potrzeba nam wielu Judymów i Siłaczek w walce o ludzką godność.

---

*Irina Kotiuk – adwokatka zajmująca się w swojej pracy zawodowej prawami człowieka, w szczególności prawami kobiet i osobami nieheteroseksualnymi. Członkini Porozumienia Kobiet 8 Marca, współpracuje z Helsińską Fundacją Praw Człowieka oraz Federacją na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny. Ukończyła program LL.M. z Prawa Międzynarodowego i Europejskiego na Uniwersytecie w Amsterdamie. Obecnie pracuje w międzynarodowej kancelarii prawnej.*



# Analiza psychologiczna wyników badań przeprowadzonych przez Stowarzyszenie Lambda Warszawa

Urszula Hermanowicz

## Wprowadzenie

Internautów uczestniczących w ankiecie przeprowadzonej przez Stowarzyszenie Lambda Warszawa proszono o opisanie sytuacji, w których byli dyskryminowani z powodu swej orientacji seksualnej. Zdecydowana większość osób biorących udział w sondażu odwołała się do spotykających je przejawów nieakceptacji społecznej. Może to sugerować, że właśnie brak akceptacji jest szczególnie dotkliwą i bolesną formą doświadczanej przez osoby homoseksualne dyskryminacji. Niestety, zarówno sposób zbierania danych, jak i ich szczupłość, nie pozwala na generalizacje dotyczące zakresu zjawiska ani traktowanie wydarzeń opisanych przez respondentów jako reprezentatywnych dla życia innych gejów i lesbijek w Polsce. Niniejsze opracowanie może być jedynie próbą uporządkowanego opisu doświadczenia osób, które wypełniły ankietę, uzupełnione komentarzami.

## Agresja jako wyraz nieakceptacji

Zacznijmy od przykroj konstatacji, że we wszystkich sytuacjach przytaczanych przez respondentów, z wyłączeniem dwóch, nieakceptacja przybierała postać zachowań agresywnych – poczynając od agresji werbalnej o różnym nasileniu (wyśmiewanie, oskarżanie o niemoralność, szkodliwość społeczną, nie-normalność, wyzwiska), a na bezpośrednim ataku fizycznym kończąc. Z punktu widzenia relacji pomiędzy napastnikiem a ofiarą osoby homoseksualne spotykała agresja ze strony pojedynczych obcych osób, prześladowanie przez jedną osobę ze środowiska, prześladowanie przez grupę obcych osób.

Niewątpliwie najbardziej traumatycznym doświadczeniem jest prześladowanie przez grupę obcych. W materiale sytuacja dotyczyła pary lesbijek biwakujących na polu namiotowym, które były nękanie przez grupę obcych mężczyzn, przy aprobującym ich agresję nastawieniu innych użytkowników biwaku. Reakcja relacjonującej wydarzenia dziewczyny była bardzo charakterystyczna dla takiego kontekstu psychologicznego – początkowo próby spokojnego przeciwstawienia się agresji bez ulegania żądaniom agresorów, później narastający do przerażenia strach, poczucie utraty kontroli nad przebiegiem zdarzeń, ogromna bezradność i utrata wiary w możliwość uzyskania pomocy. Świadectwem poczucia zdania na łaskę oprawców, które ogarnęło respondentkę, jest jej wyobrażenie, że tak jak oni musieli wyglądać i zachowywać się SS-mani.

Wydaje się, że tak intensywne doświadczenie zagrożenia, nawet jeśli nie doszło do pobicia jak w relacjonowanej historii, może stać się źródłem poważnych zaburzeń psychicznych o charakterze zespołu stresu pourazowego.

Bycie obiektem prześladowania ze strony kogoś z własnego środowiska również stanowi sytuację psychicznie bardzo trudną. Reakcją respondentów, bardzo typową w takich okolicznościach, była bezradność i poczucie uwięzienia w sytuacji wynikające z niemożności uwolnienia się od prześladowcy. Osoba nękana najczęściej nie może uniknąć spotkań z dręczycielem bez zmiany ważnych parametrów życiowych (szkoła, praca, mieszkanie), a jednocześnie nie jest w stanie skłonić go do zaprzestania działań. Większość sytuacji o charakterze mobbingowym istotnie bywa rozwiązywana poprzez inter-

wencję osób trzecich. Sam zainteresowany zdany jest na ignorowanie prześladowcy lub konfrontację, w której musi zwyciężyć. Oba rozwiązania wymagają szczególnej kompleksji psychicznej. U jednego z respondentów bezradność wobec prześladowczyni została silnie wzmocniona lękiem o ujawnienie jego orientacji innym osobom, a w konsekwencji utratę osiągniętej przez niego pozycji zawodowej<sup>1</sup>). Jakkolwiek osoba ta nie opisywała szczegółowo swojego stanu psychicznego, prawdopodobnie był on porównywalny z cierpieniem osoby szantażowanej.

Relatywnie najmniejsze negatywne konsekwencje psychologiczne miała agresja ze strony anonimowej osoby obcej na ulicy, nawet jeśli była to czynna napaść. Emocje respondentów, których udziałem było tego typu doświadczenie, ogniskowały się wokół niezadowolającego zachowania policjantów lub/i kwestii ukarania agresora. W relacjach nie pojawiły się, psychologicznie całkowicie prawdopodobne, uczucie upokorzenia i lęk, czy obawa przed powtórzeniem się podobnego zdarzenia. Wyjątek w tej grupie stanowi mężczyzna, który zareagował silnymi emocjami autodestrukcyjnymi. Była to jednak reakcja nie tyle na sam atak, co skutek postrzegania go jako kolejnego przejawu społecznego wykluczenia. Do tego przypadku powrócimy w części poświęconej doświadczeniu ostrycyzmu społecznego i jego następstwom.

Dla zachowania rzetelności należy wspomnieć, że w jednej ankiecie pojawił się opis agresywnego zachowania grupy gejów wobec osoby heteroseksualnej<sup>2</sup>).

Okolicznością mogąca znacząco zmniejszyć urazowość opisanych przeżyć jest reak-

<sup>1</sup>) Przypadek 38-letniego pracownika jednego z marek-tów. Prosił o anonimowość. (przyp. red.)

<sup>2</sup>) Przypadek 29-latką z Gniezna, z sierpnia 2010 roku, został w ankiecie opisany w następujący sposób: „Data zdarzenia: sierpień 2010, Sprawca: grupa homoseksualistów. Sprawcy nie znani ofierze. Zdarzenie w klubie poza miejscem zamieszkania – Warszawa. W klubie przy barze podczas rozmowy z osobą stojącą obok, po informacji o tym, że jestem heteroseksualny, zaczęły się wyzwiska i pogrożki zmuszające mnie do wyjścia z lokalu.” (przyp. red.).

cja osób z otoczenia i świadków wydarzeń. W zebranych materiałach była na ogół obojętna, niechętna lub wroga. Dezaprobata dla zachowań agresywnych ze strony innych ludzi i przejawy solidarności z osobami napastowanymi osłabiają poczucie zagrożenia i pozwalają spostrzegać to, co się dzieje, jako skutek niedostosowania społecznego prześladowcy, a nie właściwości osoby prześladowanej.

W przypadku, gdy akty agresji stanowią w oczywisty sposób naruszenie prawa, czynnikiem zmniejszającym koszty emocjonalne jest przekonanie, że osoby atakowane otrzymają pomoc ze strony policji, oraz że napastnik czy napastnicy zostaną ujęci i ukarani. Kara jest zarówno symboliczną realizacją zemsty, jak i zaspokojeniem potrzeby sprawiedliwości, redukującym lęk przed zagrożeniem i poczucie upokorzenia.

W odniesieniu do aktów agresji konieczne jest wzmacnianie w osobach homoseksualnych i innych ludziach uczestniczących w wydarzeniach podobnych do opisywanych, świadomości, że agresja stanowi złamanie ważnej normy społecznej deklaratywnej, a psychologia traktuje zachowania agresywne jako zaburzoną formę relacji międzyludzkich. Zachowania agresywne wymagają napiętnowania oraz społecznej i instytucjonalnej interwencji niezależnie od motywu/pretekstu, którym kieruje się agresor. Dla osoby będącej obiektem agresji musi być jasne – ważne jest to, że jest atakowana, a nie – dlaczego.

Przykładem trudności w postrzeganiu tego istotnego rozróżnienia jest, jak się wydaje, historia relacjonowana przez uczennicę. Respondentka była nękana wyzwiskami i insynuacjami dotyczącymi jej orientacji seksualnej przez koleżankę z klasy. Kiedy przyznała publicznie, że jest lesbijką, dyrektorka szkoły oraz wychowawczynie pogratulowały jej odwagi i... wysłały do pedagoga<sup>3</sup>). Otóż do pedagoga w pierwszym rzędzie powinna zostać skierowana dziewczyna, która respondentkę prześladowała, bo to jej zachowanie stanowi-

<sup>3</sup>) Przypadek 17-letniej uczennicy z Łodzi, atakowanej słownie przez koleżanki. (przyp. red.)

to problem. Każdy niezawiniony przez osobę atakowaną akt agresji narusza jej poczucie godności, ale pewność, kto jest w porządku a kto nie, może je skutecznie chronić.

## Ostracyzm społeczny jako wyraz nieakceptacji.

W relacjach respondentów przeżyciem o szczególnej sile i destrukcyjnych dla psychiki konsekwencjach był ostracyzm ze strony społeczności, w której żyją. Doświadczenie to stało się udziałem zarówno osób, które zdecydowały się na coming out, jak i takich, które nie ujawniając w bezpośredni sposób orientacji pozwoliły sobie na realizację związku z partnerem. Pozornie paradoksalnie doświadczyła go również osoba skutecznie ukrywająca orientację seksualną, ale spotykająca się w swoim otoczeniu z wieloma drastycznymi przejawami nieakceptacji homoseksualności.

Każda z osób zareagowała innymi emocjami, z których wszystkie mieszczą się w repertuarze typowych odpowiedzi na sytuację społecznego wykluczenia. U osoby mającej za sobą coming out dominującą reakcją była bezradność, ponieważ jej próby reagowania na zaczepki nie odnosiły skutku, umacniając uczucie „walki z wiatrakami”. Inne osoby odczuwały sytuację wykluczenia jako subiektywnie „nie do wytrzymania”. Tak dalece zakłócała ona ich poczucie wartości i poczucie bezpieczeństwa, że skutkowałą nawet lękiem przed wychodzeniem z domu. Bezradność związana z niemożnością zmiany sytuacji była również ich udziałem. Nie można wykluczyć, że u tych osób rozwiną się zaburzenia nerwicowe jako wynik długotrwałego przebywania w sytuacji nadmiernego stresu.

Często uważa się, że silne poczucie własnej wartości chroni przed emocjonalnymi skutkami nieakceptacji społecznej, a osoby odrzucane powinny indywidualnie pracować nad jego wzmocnieniem. Teza ta jest połówicznie prawdziwa. Potrzeba przynależności

oraz potrzeba akceptacji ze strony innych ludzi są tak silne zakorzenione w społecznej naturze człowieka, że ich niezaspokojenie będzie powodować negatywne konsekwencje emocjonalne i zdrowotne. Dlatego ważne jest tworzenie grup i środowisk wsparcia oraz zmiana nastawień społecznych, a nie wymaganie od osób nieakceptowanych nadzwyczajnych osiągnięć w zakresie poczucia własnej wartości.

Warto też podkreślić, że przed ostracyzmem społecznym i jego skutkami nie chroni ani strategia ujawniania orientacji seksualnej ani strategia jej ukrywania.

## Postrzeganie orientacji seksualnej jako motywu zachowania

W większości opisanych w ankietach wydarzeń związków pomiędzy zachowaniem innych ludzi wobec osoby homoseksualnej a jej orientacją nie budzi wątpliwości. Jednak niektóre relacje dotyczące aktów agresji rodzą pytanie, czy orientacja osoby relacjonującej sytuację była rzeczywiście motywem tego zachowania. Przykładem takiej niejasności jest historia lesbijki, która na dworcu PKS-u usłyszała od dwóch młodych mężczyzn: „Co się gapisz, pedale”. Była ubrana w wojskową kurtkę, więc uznała, że wzięto ją za geja. Być może tak było, ale równie prawdopodobne wydaje się, że starsza kobieta na miejscu dziewczyny usłyszała: „Co się gapisz, stara kurwo”. Podobną niejasność zawierają trzy sytuacje dotyczące prześladowania przez osobę ze środowiska, gdzie prześladowca posługiwał się najwyżej własnymi wyobrażeniami lub miał inne powody do zwalczania osoby homoseksualnej.

Musimy pamiętać, że słowa takie jak „pedał”, „ciota”, „lesba” czy insynuacje dotyczące orientacji seksualnej weszły do repertuaru obelg używanych bez powiązania z rzeczywistymi cechami ludzi, do ich obrażania i upokarzania. Poczesne miejsce w tym repertuarze zajmują odniesienia do

sfery seksualnej, mające szczególną siłę nieprzyjemnych emocji takich jak: zażenowanie, wstyd, bezsilność, lęk i właśnie upokorzenie. Zjawisko jest zapewne bardzo przykre dla osób homoseksualnych i pośrednio wskazuje na znaczny zakres społecznej nieakceptacji homoseksualizmu.

Poruszamy tę kwestię, ponieważ postrzeganie wszystkich zachowań ludzi niechętnych czy wrogich (szczególnie posługujących się „antyhomoseksualną retoryką”) przez pryzmat własnej orientacji seksualnej nie jest dla osób homoseksualnych korzystne. Eskalujące wrażenie braku akceptacji i zagrożenia ze strony innych może przyczynić się do narastania poczucia osaczenia i utrzymywania się pogotowia lękowego, działającego na zasadzie pozytywnego sprzężenia zwrotnego. Z kolei zachowanie dystansu do homoseksualnego motywu i traktowanie go jako pretekstu agresywnego zachowania może pomagać osobie atakowanej skoncentrować się na problemie agresji jako takiej, z wszystkimi opisywanymi wcześniej pozytywnymi konsekwencjami takiej postawy.

Z drugiej strony, emocjonalnie trudna jest również sytuacja, gdy postępowanie wobec osoby homoseksualnej rzeczywiście motywowane jest nieakceptacją orientacji seksualnej, a osoby ją dyskryminujące nie chcą tego przyznać. Jeden z respondentów opisał głębokie i długo utrzymujące się uczucie upokorzenia, ponieważ nie był w stanie udowodnić, że odmowa przyjęcia go do pracy wiązała się z jego orientacją. Nie mógł zatem wyrazić swojej dezaprobaty i niezgody na taką praktykę.

## Potrzeba pomocy psychologicznej

Osoby uczestniczące w sondażu stosunkowo często sygnalizowały potrzebę uzyskania pomocy psychologicznej – uskarżając się na jej brak lub/i formułując takie oczekiwania w punkcie ankiety poświęconej postulatam. Uwzględniając ciężar emocjonalny doświad-

czeń respondentów, zapotrzebowanie na profesjonalne wsparcie psychologiczne jest w pełni zrozumiałe i powinno być zaspokojone.

Najlepszym rozwiązaniem byłaby możliwość korzystania z ogólnodostępnej sieci poradni i ośrodków finansowanych z funduszy publicznych. Oczywiście uzasadnienie stanowi fakt, że sposób reagowania osób homoseksualnych na sytuacje nieakceptacji społecznej nie odbiega od reakcji innych ludzi i opiera się na tych samych mechanizmach psychologicznych. Tworzenie placówek specjalistycznych, adresowanych wyłącznie do osób homoseksualnych jest pomysłem nieodbyłym, bo w ten sposób silnie zostaje uruchomiony proces etykietowania.

Propozycja ta ma podstawową wadę – taki system w Polsce nie istnieje. Pozostaje zachęcać osoby homoseksualne, które pomocy psychologicznej potrzebują, do korzystania z takich możliwości, jakie funkcjonują w ich otoczeniu. Niestety wymaga to wysiłku włożonego w poszukiwania, często pewnych środków finansowych i nie gwarantuje, że spotkany profesjonalista będzie wolny od uprzedzeń związanych z orientacją seksualną.

## Komentarz zamykający

Dla uczestniczących w sondażu osób ich orientacja seksualna stała się przyczyną bardzo trudnych, czasami traumatycznych przeżyć. W opisywanych doświadczeniach dominują: bezradność, strach i lęk, upokorzenie, uczucie odrzucenia. Same w sobie nie są patologiczne, ale towarzysząc egzystencji człowieka ze zbyt wielką siłą lub/i nazbyt długotrwale, zabierają zadowolenie z życia i mogą prowadzić do rozwoju zaburzeń psychicznym o różnym natężeniu. Uniknięciu podobnych doświadczeń przez inne osoby homoseksualne mogłoby służyć działanie w trzech obszarach.

Pierwszy obszar stanowią działania nakierowane na jednostkę, a więc rozwijanie (jak sugerowali respondenci) form profesjonalnej

pomocy psychologicznej i jej dostępność. Należy jednak pamiętać, że nawet regularne, długotrwałe interwencje jak psychoterapia mają ograniczoną zdolność oddziaływania – trudno zachować czy odzyskać zdrowie żyjąc w patologicznym środowisku.

Drugi obszar obejmuje relacje pomiędzy osobą homoseksualną jako obywatelem a państwem. Tym zagadnieniom poświęcona jest odrębna analiza. W tym miejscu warto podkreślić, że przekonanie o możliwości otrzymania pomocy instytucji państwowych w sytuacji opresji ze strony innych ludzi (np. aktów agresji) wpływałoby dodatnio na kondycję psychiczną osób opresji podlegających. Z drugiej strony uwzględnić warto, że instytucje naszego państwa nierzadko działają w sposób niezadowolający dla wszystkich obywateli. Przykładowo – sytuacja, gdy zawiadomiona o napadzie policja nie zjawia się na miejscu zdarzenia lub nie udziela pomocy, może zdarzyć się tak osobie homoseksualnej, jak i heteroseksualnej. Pytanie, czy częściej ma to miejsce wtedy, gdy osoba poszkodowana jest gejem lub lesbijką, pozostaje otwarte do czasu uzyskania wyników stosownych badań.

Ostatni obszar to przestrzeń interakcji międzyludzkich, postaw i uprzedzeń. Uzyskanie zmian mentalnościowych jest bardzo trudne, wymaga działań długofalowych, cierpliwych i dobrze przemyślanych. Nie może również pomijać aktualnej kondycji i problemów społeczności, w której chcemy zmianę uruchomić. W tym kontekście niepokój budzi fakt, że w zgromadzonym materiale często miejscem, w którym dochodziło do przejawów nieakceptacji osób homoseksualnych była szkoła i występowały one w każdym typie relacji: uczeń-uczeń, uczeń-nauczyciel, nauczyciel-nauczyciel. Analiza tego problemu przekracza jednak zakres niniejszego opracowania.

*kowania się. Aktualnie specjalizuje się w zagadnieniach teoretycznych i praktycznych aspektów różnic międzyplciowych. Od wielu lat prowadzi działalność edukacyjną i szkoleniową dotyczącą poradnictwa psychologicznego i zdrowia seksualnego współpracując m.in. z Programem Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP), Funduszem Ludnościowym Narodów Zjednoczonych (UNFPA), Krajowym Centrum ds. AIDS, podyplomowymi studiami wychowania seksualnego oraz organizacjami pozarządowymi. W praktyce psychoterapeutycznej koncentruje się na problemach zaburzeń tożsamości płciowej i pomocy kobietom w sytuacji kryzysu w związku.*

---

*dr Urszula Hermanowicz – doktor psychologii, psycholożka i psychoterapeutka. Pracując w Zakładzie Psychologii Klinicznej Wydziału Psychologii UW zajmowała się problematyką definiowania relacji w procesie komuni-*





zrezygnowanie  
frustracja  
strach  
złości  
opozycyjność

---

rekomendacje



# Rekomendacje końcowe

Przedstawione w niniejszej publikacji teksty stanowią prawną, psychologiczną i socjologiczną analizę przypadków indywidualnej dyskryminacji osób nieheteroseksualnych, zebranych przez Stowarzyszenie Lambda Warszawa w pierwszej połowie 2011 roku.

Jako zakończenie tej publikacji zebraliśmy/zebrałyśmy rekomendacje końcowe, które powinny być wskazówkami, jak skutecznie walczyć z nierównym i niesprawiedliwym traktowaniem obywateli i obywaterek RP o orientacji innej niż heteroseksualna.

## Rekomendacje z zakresu prawa:

- doprowadzenie do uchwalenia przez Parlament Rzeczypospolitej Polskiej Ustawy o Związkach Partnerskich, lub innej ustawy regulującej prawną sytuację par jednopłciowych;
- wprowadzenie ustaw/y zakazującej/ych dyskryminacji osób homoseksualnych w dostępie do towarów i usług oraz w zakresie ubezpieczenia społecznego i podatków;
- doprowadzenie do wpisania do polskiego systemu karnego kategorii „przestępstw z nienawiści”, obejmującej także przestępstwa wobec osób nieheteroseksualnych;
- stałe monitorowanie przez instytucje strażnicze (np. organizacje pozarządowe) spraw sądowych z zakresu dyskryminacji osób LGB;
- monitorowanie organów ochrony prawnej (sądy, prokuratura, policja) w zakresie zapewnienia wsparcia i ochrony osobom doświadczającym dyskryminacji i przemocy na tle orientacji psychoseksualnej.

## Rekomendacje z zakresu edukacji:

- edukowanie społeczne z zakresu zjawiska dyskryminacji, skierowane do uczniów szkół

średnich i wyższych, a także pracodawców, ze szczególnym uwzględnieniem istniejących już uregulowań antydyskryminacyjnych;

- przestrzeganie rzetelności wiedzy na temat osób nieheteroseksualnych przekazywanej młodzieży podczas edukacji na poziomie szkół średnich i wyższych – w tym monitorowanie podręczników szkolnych i akademickich pod tym kątem;
- edukowanie dotyczące dyskryminacji wobec środowiska LGB oraz tzw. „mowy nienawiści” skierowane do Policji – zarówno na poziomie szkół policyjnych, jak i poszczególnych Komend Wojewódzkich;
- edukowanie skierowane do Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji, ze szczególnym uwzględnieniem osób nieheteroseksualnych;
- edukowanie pracowników Służby Zdrowia w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji oraz obowiązków informowania ofiar przemocy o przysługujących im prawach;
- edukowania Rzeczników Praw Pacjenta w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji wobec osób nieheteroseksualnych;
- edukowanie środowiska LGB w zakresie świadomości prawnej;
- edukowanie społeczne z zakresu praw człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem obowiązku ochrony tych praw przez organy ochrony prawnej.

## Rekomendacje z zakresu działań pomocowych:

- zapewnienie ofiarom dyskryminacji pomocy prawnej na wszystkich etapach ewentualnych sporów i spraw sądowych;
- zapewnienie ofiarom dyskryminacji profesjonalnej pomocy psychologicznej.

*Zespół Projektu „Zgłaszam Problem”*



Pragniemy serdecznie podziękować zespołowi eksperckiemu, który pracował nad zebranymi przez nas przypadkami dyskryminacji osób nieheteroseksualnych: prof. Monice Płatek, Irminie Kotiuk, dr Urszuli Hermanowicz i Krzysztofowi Kliszczyńskiemu.

### *Stowarzyszenie Lambda Warszawa*

## Lambda Warszawa

Stowarzyszenie Lambda Warszawa jest najstarszą i największą polską organizacją pomocową, kierującą swoje działania do społeczności LGBT. Powstało w październiku 1997 roku. Od 2004 roku posiada status Organizacji Pożytku Publicznego.

Misją Lambdy Warszawa jest budowanie pozytywnej tożsamości lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych oraz kształtowanie wobec nich akceptacji społecznej.

Stowarzyszenia działa w następujących obszarach:

- pomoc psychologiczna i wsparcie dla gejów, lesbijek, osób biseksualnych i transseksualnych;
- prowadzenie telefonu zaufania (022 6285222); prowadzenie stacjonarnych dyżurów psychologów, terapeutów i prawników; prowadzenie grup wsparcia i spotkaniowych (dla gejów, dla lesbijek, dla osób transseksualnych, dla rodziców i bliskich osób homoseksualnych); dyżury przez gadu-gadu (numer 1286102); dyżury na czatach internetowych;
- profilaktyka HIV/AIDS i profilaktyka uzależnień - program „Bezpieczniejsze związki” - działania street- i partyworkerskie w klubach LGBT; stacjonarne dyżury w siedzibie Lambdy Warszawa; dyżury na czatach

internetowych; prowadzenie projektów przeciwdziałania uzależnieniom; prowadzenie portali internetowych [bezpiecznie.org.pl](http://bezpiecznie.org.pl) i [bezpytan.pl](http://bezpytan.pl);

- działania kulturalno-społeczne skierowane do środowiska LGBT: prowadzenie Klubu Filmowego; czytelnik i biblioteki; organizowanie dyskusji i spotkań dotyczących literatury LGBT; działanie grupy studenckiej;
- działania antydyskryminacyjne – opracowywanie i wydawanie raportów o dyskryminacji ze względu na orientację seksualną w Polsce; akcje społeczne: Global Village (w ramach Kampanii Rady Europy „Każdy Inny - Wszyscy Równi”), projekt „Żywa Biblioteka”, szkolenia antydyskryminacyjne, przyznawanie wraz z KPH oraz organizacjami LGBT z Niemiec, Francji i Hiszpanii - „Nagrody Tolerancji” - za działalność na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu ze względu na orientację seksualną;

Lambda Warszawa jest pierwszą i jedyną organizacją LGBT w Polsce, która udziela mikrograntów dla innych organizacji na działania na rzecz osób nieheteroseksualnych. W maju 2009 został ogłoszony pierwszy konkurs w ramach Funduszu Stonewall - Funduszu Mikrograntów Stowarzyszenia Lambda Warszawa

Bieżące informacje na temat działalności Stowarzyszenia, podawane są na stronie internetowej [www.lambdawarszawa.org](http://www.lambdawarszawa.org) i pod numerem telefonu 22 628 52 22.





© Stowarzyszenie Lambda Warszawa, 2011

Publikacja wydana w ramach projektu „Monitorowanie indywidualnych przypadków dyskryminacji ze względu na orientację seksualną” zrealizowanego dzięki finansowemu wsparciu Fundacji im. Stefana Batorego.



FUNDACJA  
IM. STEFANA BATOREGO

**ISBN 978-83-923420-2-1**